

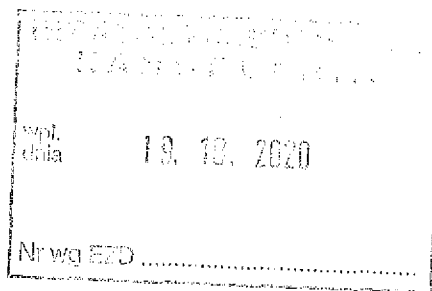


SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt K 1/20

BAS-WAK-143/20

Warszawa, 19 października 2020 r.



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2393), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam stanowisko w sprawie wniosku grupy posłów na Sejm IX kadencji z 19 listopada 2019 r. (sygn. akt K 1/20), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że:

1. art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.);
2. art. 4a ust. 2 ustawy powołanej w pkt 1 w części obejmującej wyrazy „W przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej”

są niezgodne z art. 38 w związku z zasadą określoności przepisów prawa, wywodzoną z art. 2, art. 30, art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji.

W pozostałym zakresie wnoszę o **umorzenie** postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. Wnioskiem z 19 listopada 2019 r. grupa posłów na Sejm (dalej: wnioskodawca), reprezentowana przez posłów Bartłomieja Wróblewskiego i Piotra Uścińskiego wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie, że:

1. art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (dalej: ustawa albo ustawa o planowaniu rodziny) są niezgodne z art. 30 Konstytucji,
a w razie nieuwzględnienia powyższego zarzutu o stwierdzenie, że:
 1. art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy są niezgodne z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust 1 i 2 Konstytucji;
 2. art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy są niezgodne z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji.

2. Kwestionowane przez wnioskodawcę przepisy mają następujące brzmienie:

Art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny:

„Przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy: [...] badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”;

Art. 4 ust. 2 ustawy:

„W przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej; w przypadku określonym w ust. 1 pkt 3 lub 4, jeżeli od początku ciąży nie upłynęło więcej niż 12 tygodni”.

3. Artykuł 4a ustawy o planowaniu rodziny określa sytuacje, w których dopuszczalne jest przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży, jak również tryb postępowania w tym zakresie. Kwestionowany w niniejszym postępowaniu art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy zalicza do przesłanek warunkujących przerwanie ciąży wystąpienie dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Stwierdzenie powyższych okoliczności następuje na podstawie badań prenatalnych lub też może wynikać z innych przesłanek medycznych. Zabieg przerwania ciąży jest przeprowadzany wyłącznie przez lekarza. Artykuł 4a ust. 2 ustawy określa ramy czasowe, w których może zostać przeprowadzony zabieg przerwania ciąży ze względu na wystąpienie przesłanki określonej w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy – jest to dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej.

Innymi przewidzianymi przez ustawę o planowaniu rodziny przesłankami stanowiącymi podstawę przerwania ciąży, które nie zostały zakwestionowane przez wnioskodawcę w niniejszym postępowaniu, są: występowanie zagrożenia dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej w następstwie ciąży (zob. art. 4a ust. 1 pkt 1 ustawy) oraz występowanie uzasadnionego podejrzenia, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (zob. art. 4a ust. 1 pkt 3 ustawy). Do przesłanek warunkujących przeprowadzenie zabiegu przerwania ustawodawca pierwotnie zaliczył także tzw. względy społeczne, a więc sytuację gdy kobieta ciężarna znajdowała się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej. Orzeczeniem z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K 26/96) Trybunał Konstytucyjny uznał przepis ustanawiający powyższą przesłankę za niekonstytucyjny.

Artykuł 4a został dodany do ustawy o planowaniu rodziny w następstwie nowelizacji, która weszła w życie 4 stycznia 1997 r. (zob. art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 139, poz. 646). Należy zauważyć, że wskazana nowelizacja łagodziła zapisy ustawy o planowaniu rodziny w pierwotnym jej brzmieniu, która to *expressis verbis* statuowała przyrodzone prawo do życia jako przysługujące każdej istocie ludzkiej od chwili poczęcia przy jednoczesnym poddaniu prawa do życia i zdrowia od chwili poczęcia pod ochronę prawa (zob. art. 1 ust. 1 i ust. 2 ustawy o planowaniu w brzmieniu z dnia jej wejścia w życie ustawy). Zgodnie z pierwotnym

brzmieniem ustawy w jej przepisach nie została przewidziana wprost – z jakichkolwiek przyczyn – możliwość przerwania ciąży.

II. Tożsamość wniosku w sprawie o sygn. akt K 1/20 z wnioskiem w sprawie o sygn. akt K 13/17

Wniosek grupy posłów w sprawie o sygn. akt K 1/20 jest tożsamy z wnioskiem, jaki został wniesiony do Trybunału Konstytucyjnego przez grupę posłów na Sejm VIII kadencji (wniosek z 22 czerwca 2017 r., sygn. akt K 13/17). Identyczne w obu sprawach są przedmiot kontroli i powołane wzorce, wnioskodawcy przedstawili również jednobrzmiące uzasadnienia.

Stanowisko Sejmu w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt K 13/17 stanowiło przedmiot opinii Komisji Ustawodawczej (Opinia nr 211 dla Marszałka Sejmu w sprawie wniosku grupy posłów, sygn. akt K 13/17). W opinii Komisja przedstawiła stanowisko o niezgodności art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 ustawy o planowaniu z art. 30 w związku z art. 38 Konstytucji oraz z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Marszałek Sejmu, działając w trybie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2393 ze zm., dalej ustawa o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym), przedłożył powyższe stanowisko Trybunałowi Konstytucyjnemu. Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie z wniosku o sygn. akt K 13/17 zostało jednak – na podstawie postanowienia TK z 21 lipca 2020 r. – umorzone ze względu na upływ kadencji Sejmu i wynikającą stąd zasadę dyskontynuacji. Równolegle, jeszcze przed wydaniem przez Trybunał przedmiotowego postanowienia, grupa posłów obecnej kadencji Sejmu wystąpiła do Trybunału z wnioskiem identycznym w treści z wnioskiem o sygn. akt K 13/17. Wniosek ten został zarejestrowany pod sygn. akt K 1/20.

Uwzględniając tożsamość przedmiotową obu spraw Sejm podtrzymuje przedstawioną w stanowisku w sprawie o sygn. akt K 13/17 ocenę zgodności kwestionowanych przepisów z konstytucją, jak i powołaną w tym względzie argumentację. Stanowisko Sejmu w niniejszym postępowaniu stanowi w zasadniczym stopniu kontynuację stanowiska w sprawie o sygn. akt K 13/17.

III. Analiza formalnoprawna

1. Zgodnie z *petitum* wniosku, przedmiot kontroli obejmować ma m.in. „art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze” ustawy o planowaniu rodziny. Należy jednak zwrócić uwagę, że powołany art. 4 ust. 2 ustawy składa się wyłącznie z jednego zdania. Zarazem jednak przepis ten odnosi się do dwóch różnych sytuacji, tj. uregulowanej w art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy (w razie spełnienia przesłanki określonej w art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej) oraz w art. 4 ust. 1 pkt 3 ustawy (w razie spełnienia przesłanki określonej w art. 4 ust. 1 pkt 3 ustawy przerwanie ciąży jest dopuszczalne, jeżeli od początku ciąży nie upłynęło więcej niż 12 tygodni). Tak więc kwestionowany przepis zawiera dwie odmienne regulacje w kwestii ram czasowych, w których może zostać przeprowadzony zabieg przerwania ciąży, przy czym w płaszczyźnie redakcyjnej zostały one oddzielnie wyrażone przez zastosowanie średnika, nie zaś – jak przyjął wnioskodawca – przez zawarcie w tym przepisie kilku zdań. Z uwagi na fakt zaskarżenia w niniejszym postępowaniu art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy Sejm uznaje, że zgodnie z intencją wnioskodawcy przedmiot kontroli ma stanowić art. 4a ust. 2 ustawy w części obejmującej wyrazy „W przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej”.

2. Jednym z zarzutów sformułowanych przez wnioskodawcę jest brak spełnienia wymogu dostatecznej określoności przepisów represyjnych. Na tym tle wnioskodawca wniósł o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt. 2 i art. 4a ust. 2 ustawy są niezgodne z – ujętym jako związkowy wzorzec kontroli – art. 42 ust. 1-2 Konstytucji. Uzasadniając powyższy zarzut wnioskodawca ograniczył się do wskazania, że: „Zaskarżone przepisy z uwagi na ich subiektywne uzasadnienie i obiektywną nieokreśloność zagrażają nie tylko dziecku, ale także lekarzowi narażając go na nieuzasadnione ryzyko odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej, cywilnej i pracowniczej. Poważne ich niedookreślenie podważa pewność prawa. Nie można stwierdzić, że art. 4a ust. 1 ustawy czyni zadość wskazywanym w orzecznictwie TK wymogom określoności, przewidywalności i precyzji języka przepisów prawnych” (wniosek, s. 31).

Tak sformułowany zarzut nie może podlegać rozpoznaniu z dwóch zasadniczych względów. Po pierwsze, art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy nie są przepisami karnymi, które mogłyby samodzielnie podlegać ocenie z punktu widzenia zasady dostatecznej określoności przepisów represyjnych. Przepisem represyjnym jest natomiast art. 152 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, ze zm., dalej kodeks karny), który penalizuje czyn polegający na „przerwaniu za zgodą kobiety jej ciąży z naruszeniem przepisów ustawy”. Artykuł 152 § 1 kodeksu karnego nie wysławia pełnej normy karnej, o czym przesądza fakt posłużenia się przez ustawodawcę odesłaniem do „przepisów ustawy” w kwestii określenia znamion czynu zabronionego. Przepisem ustawowym w powyższym rozumieniu jest – m.in. – kwestionowany w niniejszym postępowaniu art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny. Powyższa okoliczność nie powoduje jednak, że art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy nabiera charakteru przepisu karnego.

Podstawę do wywiedzenia kompletnej normy karnej, składającej się z dyspozycji i sankcji stanowią łącznie dwa przepisy, a więc art. 152 kodeksu karnego (zawiera dyspozycję normy karnej określającą – w części – stronę przedmiotową i podmiotową czynu zabronionego, jak również w pełnym zakresie sankcję) oraz dopełniającą art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny (uzupełnia dyspozycję normy karnej poprzez częściowe określenie strony przedmiotowej i podmiotowej czynu zabronionego). Z tego względu zarzut niedookreśloności przepisu represyjnego powinien zostać odniesiony do przepisów, które łącznie stanowią budulec normy prawnokarnej, a więc art. 152 kodeksu karnego w związku z art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny. Tymczasem zarówno zgodnie z *petitum*, jak i z uzasadnieniem wniosku, przedmiot kontroli stanowić ma w sposób samodzielny art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy. Przy tym wnioskodawca ma świadomość, że rzeczywistym przepisem karnym jest art. 152 kodeksu karnego, nie zaś art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu, o czym świadczy następujące stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu wniosku: „zaskarżone przepisy określają znamiona przestępstwa przerwania ciąży ustanowionego w art. 152 kodeksu karnego” (wniosek, s. 27). W tym stanie brak jest podstaw do przyjęcia – poprzez odwołanie się do zasady *falsa demonstratio non nocet* – że rzeczywistym zamiarem wnioskodawcy było poddanie kontroli konstytucyjności art. 152 Kodeksu karnego w sytuacji, gdy przepis ten nie został powołany w *petitum* jako przedmiot kontroli.

Po drugie, przywołane przez wnioskodawcę uzasadnienie na okoliczność niezgodności kwestionowanych przepisów z zasadą dostatecznej określoności przepisów represyjnych nie może zostać uznane za spełniające wymogi określone w art. 47 ust. 2 pkt 4 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Zgodnie z powołanym przepisem uzasadnienie wniosku powinno zawierać wskazanie argumentów lub dowodów na poparcie zarzutu niekonstytucyjności. Wymóg odpowiedniego uzasadnienia postawionych zarzutów ma utrwalone znaczenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Wskazuje się w tym kontekście, że „lakoniczne sformułowanie zarzutu niekonstytucyjności nie może bowiem zostać uznane za «uzasadnienie postawionego zarzutu z powołaniem dowodów na jego poparcie» w rozumieniu przepisów regulujących postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym” (zob. m.in. wyrok TK z 14 grudnia 2017 r., sygn. akt K 17/14 oraz postanowienia TK z: 1 marca 2017 r., sygn. akt K 13/14; 7 lutego 2018 r., sygn. akt SK 20/15; 30 października 2018 r., sygn. akt P 15/16). Ponadto, „W świetle utrwalonej praktyki orzeczniczej wymóg ten należy rozumieć jako nakaz odpowiedniego udowodnienia zarzutów stawianych w kontekście każdego wskazanego wzorca kontroli” (wyrok TK z 28 listopada 2013 r., sygn. akt K 17/12). Trybunał wyjaśnił także, że: „[n]ie realizują omawianych wymagań uwagi nazbyt ogólne, niejasne czy też czynione jedynie na marginesie innych rozważań” (wyrok TK z 5 czerwca 2014 r., sygn. akt K 35/11) oraz „[u]zasadnienie zarzutów nie może być traktowane powierzchownie i instrumentalnie, nie może mieć charakteru pozornego. Argumentacja konstytucyjna bywa mniej lub bardziej przekonująca, może też ostatecznie okazać się nietrafna lub niekompletna, ale zawsze musi być weryfikowalna i możliwa do rozpoznania przez Trybunał” (wyrok TK z 19 października 2010 r., sygn. akt P 10/10). Dopuszczenie kontroli pomimo nieprzedstawienia przez wnioskodawcę właściwego uzasadnienia prowadziłoby zarazem do sytuacji, w której to Trybunał Konstytucyjny zobowiązany jest samodzielnie sformułować argumenty dotyczące zgodności (niezgodności) kwestionowanych przepisów z przywołanymi przez wnioskodawcę wzorcami, co jest sprzeczne z zasadami wyznaczającymi ciężar dowodu w postępowaniu przez Trybunałem (zob. m.in. wyrok TK z 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt SK 48/13). Ze względu na występującą zbieżność w zakresie obowiązku właściwego uzasadnienia zarzutu przez wnioskodawcę na gruncie ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) oraz aktualnie obowiązującej

ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, powołane orzecznictwo zachowuje w pełni aktualność także w bieżącym stanie prawnym.

Sejm zauważa, że poza ogólnym wskazaniem na niedookreśloność wnioskodawca w żaden sposób nie rozwinął argumentacji potwierdzającej zarzut braku dostatecznej określoności przepisu represyjnego. W tym stanie brak jest podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca zrealizował obowiązek wynikający z art. 47 ust. 2 pkt 4 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Uwzględniając powyższe Sejm wnosi o uznanie, że postępowanie w zakresie zgodności art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy z ujętym jako związkowy wzorzec kontroli art. 42 ust. 1-2 Konstytucji podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

3. Zgodnie z intencją wnioskodawcy, znajdującą wyraz w sposobie ujęcia *petitum*, pierwszoplanowy wzorzec kontroli w niniejszym postępowaniu stanowić ma art. 30 Konstytucji. W razie nieuwzględnienia zarzutu naruszenia art. 30 Konstytucji wnioskodawca wystąpił o stwierdzenie niezgodności art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 ustawy z art. 38 Konstytucji wraz z innymi przepisami ujętymi w charakterze wzorców związkowych. W ocenie Sejmu, odmiennie od sformułowanego przez wnioskodawcę wniosku, ocena konstytucyjności kwestionowanych przepisów powinna zostać przeprowadzona w pierwszej kolejności w aspekcie zgodności z art. 38 Konstytucji, a następnie – uzupełniająco – z art. 30 Konstytucji. Wynika to z następujących okoliczności.

W orzecznictwie sądu konstytucyjnego akcentuje się występowanie szczególnego powiązania pomiędzy art. 30 Konstytucji a pozostałymi wzorcami wyrażającymi konstytucyjne wolności i prawa. Z jednej strony, zasada godności stanowi źródło konstytucyjnych wolności i praw jednostki, wyznaczając ich oś interpretacyjną. Z drugiej jednak strony, wolności i prawa konstytucyjne, do których odnosi się art. 30 Konstytucji, zostały zarazem wyrażone w szczegółowych przepisach ustawy zasadniczej. W znacznej części przypadków naruszenie tych wolności i praw może być jednocześnie kwalifikowane jako prowadzące do naruszenia godności człowieka. W przypadku wystąpienia zbiegu zasady godności oraz wzorca statuującego konkretną wolność lub prawo Trybunał wskazywał jednak,

że nie jest „celowe powoływanie art. 30 Konstytucji jako odrębnej podstawy kontroli konstytucyjności prawa w sytuacji, w której ocena naruszenia tego przepisu sprowadza się do oceny zgodności badanej regulacji konstytucyjnej ze szczegółowymi prawami konstytucyjnymi konkretyzującymi ochronę godności człowieka” (wyrok TK z 25 lutego 2002 r., sygn. akt SK 29/01). „[G]dy Trybunał Konstytucyjny stwierdza naruszenie szczegółowych zasad konstytucyjnych, nie zachodzi potrzeba powoływania ogólnej regulacji zawartej w art. 30 Konstytucji jako odrębnej podstawy kontroli, nawet jeżeli stwierdzone naruszenie Konstytucji stanowi jednocześnie naruszenie godności człowieka” (wyrok TK z 30 października 2007 r., sygn. akt P 28/06). Ponadto „utożsamianie naruszenia każdego prawa i wolności z naruszeniem godności pozbawiałoby gwarancje zawarte w art. 30 Konstytucji samodzielnego pola zastosowania. Spłycałoby w gruncie rzeczy i nadmiernie upraszczało sens oraz treść normatywną zawartą w pojęciu, którym operuje art. 30 Konstytucji. Obejmuje ono bowiem najważniejsze wartości, które nie korzystają z innych, samodzielnych gwarancji na gruncie konstytucyjnym, a które dotyczą istoty pozycji jednostki w społeczeństwie, jej relacji do innych osób oraz do władzy publicznej” (zob. wyrok TK z 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01). Podobne stanowisko zostało wyrażone w innym judykacie, w którym stwierdzono, że art. 30 Konstytucji nakazuje „ochronę podstawowych praw człowieka, które – z takich czy innych względów – nie zostały skonkretyzowane w szczegółowych przepisach konstytucyjnych” (wyrok TK z 7 lutego 2006 r., sygn. akt SK 45/04).

Przechodząc na płaszczyznę niniejszego postępowania trzeba wskazać, że w następstwie przerwania ciąży dochodzi do śmierci płodu. Płód, zgodnie ze stanowiskiem wnioskodawcy, stanowi podmiot konstytucyjnych wolności i praw, przy czym podstawowe znaczenie odgrywa w tym względzie prawna ochrona życia (art. 38 Konstytucji). Przeprowadzenie aborcji jest jednoznaczne z pozbawieniem płodu ochrony wynikającej z art. 38 Konstytucji, a tym samym dochodzi do bezpośredniego naruszenia dobra statuowanego przez powołany przepis. W świetle stanowiska sądu konstytucyjnego brak jest podstaw do odwoływania się w takiej sytuacji do zasady godności jako przepisu stanowiącego źródło prawnej ochrony życia, skoro normą ustanawiającą tą ochronę jest *expressis verbis* art. 38 Konstytucji. Zarazem, z wniosku inicjującego niniejsze postępowanie nie wynika, aby wnioskodawca formułując zarzut naruszenia zasady godności powiązał go z ingerencją w obrębie innych wolności i praw przysługujących płodowi niż prawo do życia. W szczególności

nie wyróżnił żadnych innych niż prawo do życia praw podmiotowych, które wywodziłby z art. 30 Konstytucji. Nie zachodzi zatem sytuacja wyróżniona przez Trybunał, w której art. 30 Konstytucji jest przywoływany jako źródło tych wolności i praw człowieka, które nie zostały skonkretyzowane w szczegółowych przepisach konstytucyjnych.

Zasadność uczynienia art. 38 Konstytucji pierwszoplanowym wzorcem kontroli wynika także ze sposobu przywołania wzorców kontroli przez wnioskodawcę. Otóż, w świetle przyjętej w *petitum* formuły zaskarżenia alternatywnego, ten sam wzorzec kontroli (art. 30 Konstytucji) został przywołany zarówno w żądaniu pierwszoplanowym (obejmuje zarzut niezgodności kwestionowanych przepisów z art. 30 Konstytucji), jak i w żądaniu sformułowanym alternatywnie (obejmuje zarzut niezgodności kwestionowanych przepisów z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji). W konsekwencji, w razie uznania zasadności żądania alternatywnego, a więc stwierdzenia niezgodności kwestionowanych przepisów m.in. z ujętym związkowo art. 30 Konstytucji, analogicznie należałoby stwierdzić naruszenie art. 30 Konstytucji ujętego jako samodzielny wzorzec kontroli. Przy tym, przedstawiona w obu przypadkach argumentacja ma charakter komplementarny – zarzuty podniesione w kontekście art. 30 Konstytucji stanowią w istocie powielenie argumentacji powołanej w związku z zarzutem naruszenia art. 38 Konstytucji.

W konsekwencji Sejm uznaje za zasadne poddanie w pierwszej kolejności ocenie kwestii zgodności art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy z art. 38 Konstytucji. Przyjęta w tym względzie ocena w znacznym stopniu przesądzać będzie przy tym o zasadności zarzutu naruszenia art. 30 Konstytucji.

4. Treść wniosku grupy posłów stanowi podstawę do wyodrębnienia czterech głównych zarzutów, które wyrażają się w: 1) braku realizacji obowiązku zapewnienia przez Rzeczpospolitą prawnej ochrony życia w stosunku do płodów poddanych zabiegowi przerwania ciąży, przy czym występująca w tym względzie ingerencja w sferę ochrony życia pozostaje w sprzeczności z konstytucyjną zasadą proporcjonalności; 2) nierównym i dyskryminującym traktowaniu płodów jako podmiotów, których życie podlega ochronie prawnej; 3) naruszeniu godności płodów poprzez ich przedmiotowe traktowanie; 4) braku dostatecznej określoności przepisów określających przesłanki przerwania ciąży. Sformułowanym w powyższy sposób

zarzutom odpowiadają przepisy wskazane przez wnioskodawcę jako wzorce kontroli w niniejszym postępowaniu, którymi są odpowiednio: art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji (zarzut nr 1), art. 32 ust. 1 i 2 (zarzut nr 2), art. 30 (zarzut nr 3) i art. 2 Konstytucji (zarzut nr 4). Wzorce te zostały przez wnioskodawcę przywołane zbiorczo jako przepisy związkowe, co przemawiałoby za ich łącznym rozpatrzeniem. W celu zachowania czytelności prezentowanego przez Sejm stanowiska przyjęto jednak, że ocena konstytucyjności wyróżnionych powyżej zarzutów została przedstawiona odrębnie w kolejnych punktach stanowiska.

IV. Prawna ochrona życia (art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji)

1. Zarzuty wnioskodawcy

Zarzuty wnioskodawcy dotyczące poszczególnych wzorców kontroli zostały poprzedzone uwagi ogólnymi. Zdaniem wnioskodawcy, dopuszczenie przez ustawodawcę – na mocy kwestionowanych w niniejszym postępowaniu przepisów – aborcji ze względu na wystąpienie dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu jest sprzeczne z Konstytucją. Jak stwierdzono we wniosku, powyższa przesłanka ma charakter eugeniczny, dopuszczając aborcję eugeniczną i stymuluje praktyki eugeniczne (wniosek, s. 6).

Wnioskodawca stwierdził, że sposób ujęcia przesłanek w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy umożliwia przerwanie ciąży, mimo że fakt występującego ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu nie zagraża jego życiu ani też rozwojowi umysłowemu. W tak ujętych przesłankach mieszczą się – w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego – takie choroby i zaburzenia rozwoju, jak m.in. zespół Turnera, zespół łamliwości kości (dysplazja), niewykształcenie części układu kostnego. Zdaniem wnioskodawcy, dysfunkcje i upośledzenia kwalifikowane przez orzecznictwo jako wypełniające znamiona ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu skutkują „selekcj[a] jednostek niewątpliwie zdolnych do życia [...]”. Tym samym zaskarżony przepis jest anachroniczny, gdyż rozmija się z możliwościami współczesnej medycyny, w tym medycyny reparatornej umożliwiającej skuteczną terapię” (wniosek, s. 5).

Wnioskodawca podkreślił, że przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży jest dopuszczalne w razie wystąpienia dużego prawdopodobieństwa przyczyn określonych w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy, a więc nie jest wymagane, aby okoliczności te faktycznie zaistniały. Dopuszczalność przerwania ciąży ze względu na prawdopodobieństwo wad/schorzeń płodu oznacza tym samym przyjęcie domniemania na niekorzyść życia dziecka poczętego, co pozostaje w sprzeczności z zasadą *in dubio pro humana*. Odwołując się do praktyki wnioskodawca wskazał na stale rosnącą liczbę przeprowadzanych zabiegów przerywania ciąży w oparciu o przesłankę określoną w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy (82 przypadki w 2002 r., 718 przypadków w 2013 r., 1000 przypadków w 2015 r.).

Przedstawiając argumenty świadczące na rzecz niezgodności kwestionowanych przepisów z konstytucyjnym prawem do ochrony życia wnioskodawca stwierdził, że istota ludzka w prenatalnej fazie rozwoju jest objęta pojęciem „człowiek” na gruncie art. 38 Konstytucji. W konsekwencji, prawo do ochrony życia w aspekcie podmiotowym odnosi się także do płodu. Przyjęcie poglądu przeciwnego prowadziłoby do naruszenia zakazu dyskryminacji, który wyłącza możliwość różnicowania wartości życia ludzkiego ze względu na jakiekolwiek kryteria, w tym ze względu na wiek. Artykuł 38 Konstytucji wyklucza zatem prawną segregację ludzi – według jakiegokolwiek kryterium – na osoby, którym przysługuje prawna ochrona życia oraz na osoby pozbawione takiej ochrony.

Odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wnioskodawca stwierdził, że art. 38 Konstytucji zakazuje wprowadzania przepisów, które upoważniałyby do celowego i umyślnego pozbawienia życia człowieka, jeżeli brak jest takiej konieczności z punktu widzenia ochrony innych praw i wolności albo jeżeli chodzi o osobę, która swoim działaniem nie wywołała konieczności takiej reakcji. Jak przyznał wnioskodawca, ochrona życia zapewniana przez art. 38 Konstytucji nie jest absolutna i może podlegać ograniczeniom zgodnie z zasadą proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji). Na tle art. 38 Konstytucji konieczne jest jednak restrykcyjne rozumienie przesłanek określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, w tym w szczególności przesłanki konieczności. W konsekwencji co najmniej niektóre wymienione w tym przepisie sytuacje nie mogą stanowić podstawy do ograniczenia prawnej ochrony życia, w tym również w odniesieniu do dziecka nienarodzonego.

Przerwanie ciąży w przypadku płodu, który nie osiągnął zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, prowadzi w sposób

bezwzględny do pozbawienia życia dziecka nienarodzonego. Chodzi przy tym o sytuację, gdy pozbawienie życia ma charakter umyślnego działania i jest wspierane finansowo przez państwo. W tym stanie, zdaniem wnioskodawcy, kwestionowany przepis wprowadził zróżnicowanie w zakresie ochrony prawa do życia ze względu na chorobę lub upośledzenie. Naruszenie art. 38 Konstytucji ma także charakter nieproporcjonalny, bowiem nie istnieje konieczność ochrony innej wartości. Nie zalicza się do nich w szczególności poprawa jakości przekazywanej informacji genetycznej, jak również powody społeczne lub osobiste leżące po stronie rodziców dziecka. Na tym tle wnioskodawca sformułował zarzut naruszenia art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

2. Wzorce kontroli

2.1. Pierwszym z wzorców kontroli jest art. 38 Konstytucji, w brzmieniu: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”.

Życiu ludzkiemu, jako wartości konstytucyjnej, przypisywane jest pierwszoplanowe znaczenie w obrębie całego systemu wolności i praw jednostki. W orzecznictwie sądu konstytucyjnego wskazuje się w tym kontekście, że: „Życie ludzkie stanowi wartość o randze najwyższej w naszej cywilizacji i kulturze prawnej. Wartość dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, nie podlega przy tym, na gruncie Konstytucji, różnicowaniu. W polskim i zagranicznym orzecznictwie konstytucyjnym podkreśla się rangę prawa do prawnej ochrony życia jako podstawowego prawa jednostki, warunkującego posiadanie i realizację wszelkich innych praw i wolności” (wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07).

Wyznaczając treść normatywną art. 38 Konstytucji Trybunał przyjął, że konstytucyjnemu nakazowi ochrony życia (w orzecznictwie nakaz ten określany jest również jako „prawo do prawnej ochrony życia ludzkiego”) powinno zostać przypisane dwojakie znaczenie. Z jednej strony prawna ochrona życia oznacza zakaz pozbawiania człowieka życia. W tym „obronnym” kontekście, prawna ochrona życia jest konsekwencją przysługującego każdemu człowiekowi „prawa do życia”. Z drugiej strony z powołanego przepisu wynika zobowiązanie władz publicznych do podejmowania pozytywnych działań służących ochronie życia (zob. wyroki TK z 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98 i 8 października 2002 r., sygn. akt K 36/00). Zobowiązanie to nie jest rozumiane wyłącznie jako ochrona minimum funkcji

biologicznych niezbędnych do egzystencji, ale jako gwarancje prawidłowego rozwoju, a także uzyskania i zachowania normalnej kondycji psychofizycznej, właściwej dla danego wieku rozwojowego (orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96).

Prawo do prawnej ochrony życia, podobnie jak wszystkie pozostałe wolności i prawa regulowane w rozdziale II Konstytucji (z zastrzeżeniem jednak art. 30 Konstytucji), nie ma charakteru absolutnego. W orzeczeniu o sygn. akt K 26/96 Trybunał stwierdził, że dopuszczalne jest ograniczenie prawnej ochrony życia, jeżeli jest to konieczne ze względu na konieczność ochrony lub realizacji innych wartości, praw czy wolności konstytucyjnych. Przeprowadzając ocenę w tym względzie konieczne staje się ustalenie: a) czy dobro, którego naruszenie ustawodawca legalizuje, stanowi wartość konstytucyjną; b) czy legalizacja naruszeń tego dobra znajduje usprawiedliwienie na gruncie wartości konstytucyjnych; c) czy ustawodawca dochował konstytucyjnych kryteriów rozstrzygania takiej kolizji, w szczególności wymogu zachowania proporcjonalności. Powyższy kierunek wykładni został potwierdzony w wyroku TK z 30 września 2008 r. (sygn. akt K 44/07), przy czym Trybunał stwierdził jednocześnie, że ograniczenia w sferze prawa do prawnej ochrony życia podlegają ocenie z punktu widzenia konstytucyjnej zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 1). Należy jednak stosować w takim przypadku podwyższone kryteria oceny – wymaga to m.in. szczególnie restryktywnej interpretacji przesłanki konieczności, w kierunku zbieżnym z kryterium „absolutnej konieczności”, wypracowanym w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ponadto, z uwagi na fundamentalny charakter prawa do życia w aksjologii konstytucyjnej, nie każde z dóbr wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji może uzasadniać godzące w nie rozwiązania.

2.2. Wyrażona w art. 31 ust. 3 Konstytucji zasada proporcjonalności („Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”) określa przesłanki, od których spełnienia uzależniona została możliwość wprowadzenia ograniczeń w sferze wolności i praw człowieka. Zasada ta stanowiła wielokrotnie przedmiot szczegółowej analizy w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zob. ostatnio np.

wyroki TK z: 24 kwietnia 2018 r., sygn. akt SK 27/16 i 5 grudnia 2018 r. sygn. akt K 6/17), przy czym jest ona interpretowana w jednolity sposób.

Sformułowane w art. 31 ust. 3 Konstytucji przesłanki ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw mają charakter formalny (odnoszą się do rodzaju aktu, wprowadzającego ograniczenia), jak i materialny (dotyczą treści wprowadzonych ograniczeń). Do wymogów formalnych zalicza się obowiązek ustanowienia wprowadzonych ograniczeń „tylko w ustawie”. Natomiast wymogiem materialnym jest konieczność wprowadzenia ograniczeń w demokratycznym państwie prawnym ze względu na zapewnienie jego bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ponadto, ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Zasada proporcjonalności wyznacza granice, w ramach których ograniczeniom mogą podlegać konstytucyjne prawa i wolności jednostki. Ocena spełnienia wskazanych wymogów następuje poprzez odwołanie do tzw. testu proporcjonalności, który wymaga udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: 1) czy wprowadzona regulacja jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków; 2) czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana; 3) czy efekty wprowadzonej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (zob. np. wyroki TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98 i 13 marca 2007 r., sygn. akt K 8/07).

Przesłanka proporcjonalności w znaczeniu ścisłym (tzw. proporcjonalność *sensu stricto*), wyrażona w pkt 3 testu proporcjonalności, oznacza obowiązek wyboru przez prawodawcę najmniej dolegliwego środka realizacji określonego interesu (wartości), podlegającego konstytucyjnej ochronie. Ocena jej spełnienia, a także pozostałych przesłanek objętych testem proporcjonalności, wymaga w każdym konkretnym przypadku skonfrontowania wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu. Przepis wprowadzający ograniczenie jest niezgodny z Konstytucją, jeżeli te same efekty można osiągnąć za pomocą środków, które w mniejszym zakresie ograniczają korzystanie z wolności lub prawa podmiotowego. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że istotą tak rozumianego nakazu nadmiernej ingerencji jest uznanie, że ustawodawca nie może ustanawiać ograniczeń przekraczających pewien stopień uciążliwości, a zwłaszcza zapoznających proporcję pomiędzy stopniem naruszenia uprawnień jednostki a

rangą interesu publicznego, który ma w ten sposób podlegać ochronie (por. np. wyrok TK z 22 lutego 2005 r., sygn. akt K 10/04). Przy ocenie, czy zakaz nadmiernej ingerencji został naruszony, należy uwzględnić specyfikę poszczególnych praw i wolności – zaostrome standardy dotyczą praw osobistych i politycznych, w porównaniu z prawami ekonomicznymi i socjalnymi (por. orzeczenie TK z 26 kwietnia 1995 r., sygn. akt K 11/94).

Ograniczenia wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji mają charakter uniwersalny, dotyczą bowiem – z zastrzeżeniem art. 30 Konstytucji – wszystkich konstytucyjnych wolności i praw (por. wyrok TK z 21 lipca 2010 r., sygn. akt SK 21/08).

3. Ocena konstytucyjności

1. Zagadnieniem wstępnym decydującym o zasadności oceny konstytucyjności kwestionowanego przepisu jest kwestia, czy płód, jego życie i podmiotowość podlega ochronie w kontekście wskazanego przez wnioskodawcę wzorca kontroli, tj. art. 38 Konstytucji, a w dalszej kolejności również i art. 30 Konstytucji.

Ustrojodawca, wyznaczając zakres podmiotowy art. 38 i art. 30 Konstytucji, posłużył się pojęciem „człowiek”. Odwołując się do przebiegu prac Zgromadzenia Narodowego nad projektem obecnej ustawy zasadniczej należy jednak wskazać, że w ich trakcie przeważało stanowisko, wedle którego pojęcie „człowiek” obejmuje także *nasciturusa*. Zarazem dopuszczano zróżnicowanie zakresu przysługującej mu ochrony prawnej, a także legalizację – w określonych przypadkach – przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży. Ilustrację powyższego stanowi wypowiedź posła M. Borowskiego, będącego autorem poprawki, w następstwie której zostało przyjęte ostatecznie brzmienie art. 38 Konstytucji („Czy dziecko przed urodzeniem jest człowiekiem? – to odpowiadam, że jest człowiekiem [...]. Człowiek staje się w łonie matki. Teraz jest kwestia momentu, w którym staje się człowiek. Na ten temat są różne teorie” – zob. Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego 1997, Nr 45, s. 46).

Rozstrzygające dla ustalenia pojęcia „człowiek” nie jest także odwołanie się do jego rozumienia w języku naturalnym, w którym oznacza ono „istotę żywą wyróżniająca się najwyższym stopniem rozwoju psychiki i życia społecznego”

(*Uniwersalny Słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 523). Dziecko nienarodzone spełnia obydwie wyróżnione cechy: jest istotą żywą. Z kolei cechę wyróżniania się „najwyższym stopniem rozwoju psychiki i życia społecznego” płód spełnia potencjalnie, to znaczy że wystąpi ona wraz z osiągnięciem pewnego wieku. Zachodzi zatem sytuacja analogiczna jak w przypadku noworodka – dziecko bezpośrednio po urodzeniu spełnia wyższą cechę w stopniu niewiele większym niż płód, co jednak w żadnym stopniu nie stanowi podstawy do odmowy uznania noworodka za człowieka. Trzeba przy tym zauważyć, że omawiana cecha odnoszona jest raczej do ludzi jako określonego gatunku, natomiast w przypadkach osobniczych nie musi być ona spełniona. Osoba znajdująca się w stanie wegetatywnym może jedynie potencjalnie wyróżniać się cechą najwyższego stopnia rozwoju psychiki i życia społecznego, co jednak – ponownie – nie stanowi odmowy zaliczenia jej do kategorii ludzi. Trzeba zarazem zauważyć, że definicja przyjęta w języku naturalnym nie wprowadza warunku, że o człowieku można mówić wyłącznie jako o istocie zdolnej do samodzielnego życia, a więc w szczególności poza organizmem matki. W tym stanie, ustalając zakres podmiotowy pojęcia człowiek na gruncie art. 38 i art. 30 Konstytucji, należy odwołać się przede wszystkim do orzecznictwa sądu konstytucyjnego oraz stanowiska wyrażonego w piśmiennictwie.

W wydanym w pełnym składzie orzeczeniu z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K 26/96) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że istocie ludzkiej, także w okresie prenatalnym, przysługuje prawna ochrona życia. Jak wskazał, pierwszą i podstawową dyrektywą wyprowadzaną z zasady demokratycznego państwa prawnego jest „respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. życia ludzkiego od początków jego powstania”. Trybunał podkreślił, że: „Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej, [...] ochrona życia przysługuje istocie ludzkiej od chwili poczęcia”. Trzeba zauważyć, że po wejściu w życie obecnej Konstytucji Trybunał potwierdził aktualność orzecznictwa przedkonstytucyjnego dotyczącego zasady demokratycznego państwa prawnego, co odnosi się również do zakresienia ram czasowych, w których życie człowieka podlega ochronie prawnej. Podobnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażone zostało stanowisko, że art. 38 Konstytucji, zapewniający prawną ochronę życia „każdego człowieka”, obejmuje również dziecko nienarodzone (zob. wyrok SN z 26 listopada 2014 r., sygn. akt III CSK 307/13).

Odwołując się z kolei do piśmiennictwa należy stwierdzić, że brak jest jednolitości poglądów co do wskazania momentu początkowego, od którego istota ludzka jest traktowana jako człowiek w rozumieniu art. 38 i art. 30 Konstytucji. Zarazem jednak za przeważające należy uznać stanowisko, zgodnie z którym art. 38 i art. 30 Konstytucji w aspekcie podmiotowym odnoszą się również do istoty ludzkiej w fazie prenatalnej. Ilustrację powyższego stanowi m.in. następująca wypowiedź: „konstytucyjne pojęcie «człowiek» lub «każdy człowiek» obejmuje wszystkie istoty ludzkie na każdym etapie rozwoju, w tym w okresie prenatalnym” (T. Sroka, Komentarz do art. 38 Konstytucji, [w:] *Konstytucja RP*, Tom I, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 941-942). Jako uzasadnienie dla objęcia ochroną życia także w stosunku do istoty ludzkiej w fazie prenatalnej wskazuje się w szczególności na powiązanie występujące pomiędzy art. 38 Konstytucji a zasadą godności – „Skoro przymiot godności ludzkiej przysługuje człowiekowi od momentu powstania życia ludzkiego, zaś ochrona prawa do życia jest bezpośrednią konsekwencją ochrony godności ludzkiej, to wykladnia art. 38 w perspektywie art. 30 Konstytucji RP prowadzi do wniosku, że prawo do życia przysługuje człowiekowi na każdym etapie rozwoju, na którym przysługuje mu również ochrona godności ludzkiej, a zatem również w okresie prenatalnym” (*tamże*). Wskazuje się także na gwarancyjny charakter art. 38 Konstytucji oraz na konieczność przyjęcia domniemania *in dubio pro vitae*. Stanowisko uznające objęcie ochroną konstytucyjną istoty ludzkiej w fazie prenatalnej wyrażają także m.in. L. Bosek (*Gwarancje godności ludzkiej i ich wpływ na polskie prawo cywilne*, Warszawa 2012, s. 165-166), J. Hajerko (*Cywilnoprawna ochrona dziecka poczętego a stosowanie procedur medycznych*, Warszawa 2010, s. 44), G. Kowalski (*Warunki dopuszczalności przerywania ciąży a prawna ochrona życia poczętego*, [w:] E. Sowińska, E. Szczurko, T. Guz, P. Marzec (red.), *Dziecko Studium interdyscyplinarne*, Lublin 2008, s. 204–205), M. Królikowski (*Problem interpretacji tzw. przesłanki eugenicznej stanowiącej o dopuszczalności zabiegu przerywania ciąży*, [w:] *Współczesne wyzwania bioetyczne*, red. L. Bosek, M. Królikowski, Warszawa 2010, s. 177), L.K. Paprzycki (*Istota ludzka – zagadnienia graniczne ochrony w prawie karnym*, „Medyczna Wokanda” 2009, nr 1, s. 8), K. Wojtyczek (*Ochrona godności człowieka, wolności i równości przy pomocy skargi konstytucyjnej w polskim systemie prawnym*, [w:] K. Complak (red.), *Godność człowieka jako kategoria prawa*, Wrocław 2001, s. 205–206), W. Wróbel (*Konstytucyjne gwarancje ochrony życia a przesłanki dopuszczalności aborcji*, [w:] M.

Królikowski, M. Bajor-Stachańczyk, W. Odrowąż-Sypniewski (red.), *Konstytucyjna formuła ochrony życia. Druk sejmowy nr 993*, Warszawa 2007, s. 29); M. Żelichowski (*Podmiotowość prawna człowieka w okresie życia embrionalno-płodowego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, 1997, z. 1, s. 108-109). Pogląd przeciwny, tj. negujący dopuszczalność odnoszenia pojęcia człowiek na gruncie art. 38 i art. 30 Konstytucji do istoty ludzkiej w fazie prenatalnej wyrażają m.in. W. Lang (*Glosa do orzeczenia TK z 28.5.1997 r., K 26/96*, „Przegląd Sejmowy” 1997, nr 6, s. 170–171) i E. Zielińska (*Konstytucyjna ochrona prawa do życia od momentu poczęcia (uwagi krytyczne do projektu zmiany art. 38 Konstytucji)*, „Państwo i Prawo” 2007, z. 3, s. 5–11). Odnaleźć można wreszcie pogląd, że brzmienie art. 38 Konstytucji nie stanowi podstawy do jednoznacznego rozstrzygnięcia, czy ochrona życia odnosi się również do istoty ludzkiej w okresie prenatalnym („Artykuł 38 nie zawiera żadnych przesłanek w kwestii uznawania lub nieuznawania pewnych podmiotów za «ludzi» bądź też uznawania czy nieuznawania pewnych sytuacji biologicznych za «życie ludzkie». Dlatego też na gruncie samego tylko tego przepisu nie będzie można znaleźć odpowiedzi w kwestii dopuszczalności przerywania ciąży” – P. Samecki, komentarz do art. 38, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, Warszawa 2016, uwaga 13, s. 202).

Kwestia ustalenia zakresu podmiotowego ochrony wynikającej z art. 38 Konstytucji stanowiła przedmiot licznych wypowiedzi w związku ze zgłoszonym w trakcie VII kadencji Sejmu projektem zmiany art. 38 Konstytucji. Zgodnie z zaproponowaną zmianą, przedmiotowy przepis miałby *expressis verbis* potwierdzać ochronę życia ludzkiego od momentu poczęcia. W zdecydowanej większości sporządzonych wówczas opinii prawnych wyrażone zostało stanowisko, że art. 38 Konstytucji w jego pierwotnym (a więc i aktualnym) brzmieniu statuuje ochronę życia także w odniesieniu do istoty ludzkiej w prenatalnej fazie rozwoju (zob. m.in. A. Bałaban, *Opinia w sprawie zgodności z Konstytucją projektu ustawy o świadomym macierzyństwie*, „Przegląd Sejmowy” 2004, nr 6, s. 114 oraz opinie L. Boska, T. Smoczyńskiego, W. Wróbla i A. Zolla opublikowane w: *Konstytucyjna formuła ochrony życia. Druk Sejmowy Nr 993*, M. Królikowski, M. Bajor-Stachańczyk, W. Odrowąż-Sypniewski (red.), Warszawa 2007).

Pogląd wyrażony przez pełen skład Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 26/96, dominujące stanowisko doktryny, jak również argumenty odwołujące się do wykładni językowej i historycznej uzasadniają uznanie, że istota

ludzka w okresie życia płodowego mieści się w pojęciu „człowiek” w rozumieniu art. 38 i art. 30 Konstytucji, a konsekwencji że ochroną wynikającą z tych przepisów jest objęty także płód. Kolejnym ustaleniem, stanowiącym bezpośrednie następstwo powyższego, jest stwierdzenie, że działania skutkujące śmiercią płodu (*in concreto*: przerwanie ciąży) stanowią ingerencję w sferę prawa do życia, którego podmiotem jest płód. Ingerencja ta ma przy tym charakter szczególny, gdyż wyraża się w pełnym odstępianiu od udzielenia ochrony prawnej w sferze prawa do życia przysługującego płodowi. Prowadzi to do naruszenia prawa do życia płodu (prawa do prawnej ochrony życia) tak w aspekcie negatywnym, jak i pozytywnym. Przy czym w analizowanym przypadku władze publiczne nie tylko nie przeciwdziałają podejmowaniu działań, które skutkują śmiercią płodu, ale prawodawca określa jednoznacznie przypadki, w których są one zgodne z prawem, przy wsparciu organizacyjnym i finansowym realizacji tych zadań.

Należy mieć równocześnie na względzie, że zgodnie z koncepcją wolności i praw przyjętą w Konstytucji, prawo do życia, choć odgrywa fundamentalne znaczenie dla jednostki, nie ma jednak charakteru bezwzględne. Oznacza to, że może ono doznawać ograniczeń, przy czym ich dopuszczalność podlega ocenie przy zastosowaniu testu proporcjonalności. Stąd konieczne jest przeprowadzenie oceny proporcjonalności tego typu ograniczeń, których źródłem są art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy o planowaniu rodziny.

2. Przed przystąpieniem do oceny zgodności kwestionowanych w niniejszym postępowaniu przepisów z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji trzeba zwrócić uwagę, że zagadnienie konstytucyjności przepisów określających warunki przerwania ciąży stanowiło już przedmiot kontroli ze strony sądu konstytucyjnego. W orzeczeniu z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K 26/96) Trybunał poddał kontroli przepisy dopuszczające przerwanie ciąży z tzw. względów społecznych (art. 4a ust. 1 pkt 4 ustawy o planowaniu, zgodnie z którym do sytuacji stanowiących podstawę przerwania ciąży zaliczały się m.in. ciężkie warunki życiowe lub trudna sytuacja osobista kobiety). Sąd konstytucyjny uznał, że kontrolowany przepis jest niezgodny z przepisami konstytucyjnymi.

Stanowisko Trybunału wyrażone w orzeczeniu z 28 maja 1997 r. należy uznać za aktualne również na gruncie niniejszego postępowania. Trzeba przy tym zauważyć, że powyższe orzeczenie zostało wydane pod rządami Ustawy

Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 84, poz. 426, ze zm.), której przepisy nie statuowały ani zasady prawnej ochrony życia, ani też zasady godności. Fakt ustanowienia wymienionych zasad na gruncie obecnej Konstytucji musi być traktowany co najmniej jako kontynuacja przez obecnego ustrojodawcę wcześniejszego standardu konstytucyjnego w kwestii ochrony życia ludzkiego.

Najważniejsze ustalenia Trybunału dotyczące prawnej ochrony życia istoty ludzkiej w okresie prenatalnym, zawarte w orzeczeniu z 28 maja 1997 r., mogą zostać ujęte w postaci następujących tez:

- od momentu powstania życie ludzkie stanowi wartość chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej, tym samym ochrona życia przysługuje istocie ludzkiej od chwili poczęcia;
- wartość dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie (w tym: w fazie prenatalnej), nie może być różnicowana. Brak jest dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Dopuszczalne jest natomiast różnicowanie intensywności ochrony ludzkiego życia w poszczególnych fazach życia. Udzielana ochrona musi jednak pozostawać dostateczna z punktu widzenia chronionego dobra;
- ochrona życia ludzkiego w fazie prenatalnej nie ma charakteru bezwzględnego – w pewnych wyjątkowych sytuacjach ochrona tej wartości może zostać ograniczona lub nawet wyłączona ze względu na konieczność ochrony lub realizacji innych wartości, praw czy wolności konstytucyjnych. W razie wystąpienia takiej kolizji jedno z dóbr stanowiących wartość konstytucyjną, prawo lub wolność konstytucyjną ulega „poświęceniu”. O poświęceniu jednego z dóbr decyduje ustawodawca;
- wszelkie podmiotowe ograniczenia ochrony prawnej życia i zdrowia w fazie prenatalnej musi odznaczać się niearbitralnym kryterium uzasadniającym takie zróżnicowanie;
- ocena dopuszczalności przesłanek warunkujących przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży wymaga udzielenia twierdzącej odpowiedzi na następujące pytania:

- a) czy dobro, którego naruszenie ustawodawca legalizuje, stanowi wartość konstytucyjną,
- b) czy legalizacja naruszeń tego dobra znajduje usprawiedliwienie na gruncie wartości konstytucyjnych, stanowiąc w szczególności wyraz rozstrzygnięcia kolizji określonych wartości, praw lub wolności gwarantowanych w przepisach konstytucyjnych,
- c) czy rozstrzygnięcie kolizji tych dóbr lub wartości spełnia wymóg proporcjonalności.

Ponadto kryteria określające zakres dopuszczalnego naruszenia powinny być adekwatne do istoty rozstrzyganej kolizji.

Istotne znaczenie w kwestii ustalenia konstytucyjnego standardu prawnej ochrony życia trzeba również przypisać ustaleniom zawartym w wyroku Trybunału z 30 września 2008 r. (sygn. akt K 44/07). Sąd konstytucyjny potwierdził wcześniejszy pogląd, że nakaz prawnej ochrony życia nie ma charakteru absolutnego. W pewnych sytuacjach, zwłaszcza po uwzględnieniu określonego kontekstu sytuacyjnego, związanego z nierozwiązywalną w inny sposób kolizją prawa do życia dwóch osób, prawo może zalegalizować czyny polegające na odebraniu życia innemu człowiekowi. Przykład takiej sytuacji stanowi obrona konieczna. Ustawodawca zwykły jest tym samym legitymowany do określenia sytuacji, w których – ze względu na kolizję dóbr stanowiących wartości, prawa lub wolności konstytucyjne – konieczne jest poświęcenie jednego z kolidujących ze sobą dóbr. Ocena dopuszczalności ingerencji w sferze konstytucyjnej ochrony prawa do życia odbywa się przy zastosowaniu testu przyjętego w orzeczeniu w sprawie o sygn. akt K 26/96. Trybunał wskazał ponadto, że dopuszczalność ingerencji w sferę prawa do życia podlega ocenie z punktu widzenia art. 31 ust. 3 Konstytucji (zasada proporcjonalności), w oparciu o wypracowany w orzecznictwie sądu konstytucyjnego test proporcjonalności, przy zachowaniu jednak podwyższonego stopnia rygoryzmu w porównaniu z innymi wolnościami i prawami konstytucyjnymi. Dotyczy to zwłaszcza przesłanki konieczności, która musi być interpretowana w kierunku kryterium „absolutnej konieczności”. Każdy wypadek ograniczenia prawnej ochrony życia ludzkiego – w stosunku do standardów ogólnych – musi być traktowany jako środek o charakterze *ultima ratio*. Jednocześnie, z uwagi na fundamentalny charakter prawa do życia w aksjologii konstytucyjnej, nie każde z dóbr wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji może uzasadniać rozwiązania godzące w prawo do życia. Zdecydowanie

nieakceptowane w demokratycznym państwie prawnym, realizującym zasady sprawiedliwości społecznej i chroniącym życie oraz niezbywalną godność człowieka, byłoby ograniczenie prawnej ochrony życia człowieka w celu ochrony dóbr lokujących się niżej w hierarchii konstytucyjnej, np. własności i innych praw majątkowych, moralności publicznej, ochrony środowiska czy nawet zdrowia innych ludzi. Warunkiem ograniczenia prawa do prawnej ochrony życia jest więc zaistnienie sytuacji, w której jest niewątpliwe, że nie da się ono pogodzić z analogicznymi prawami innych osób. Przesłankę tę można określić ogólnie jako wymaganie symetrii dóbr poświęcanego i ratowanego.

3. Jak już wskazano, dopuszczalność ingerencji w sferę życia człowieka w okresie prenatalnym podlega ocenie z punktu widzenia zgodności z zasadą proporcjonalności (zob. orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96 oraz wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07). Stosownie do tego wnioskodawca wniósł o stwierdzenie niezgodności kwestionowanych przepisów z zasadą proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji). Kontrola zasadności podniesionego zarzutu pozostaje utrudniona, ze względu na pobieżny i fragmentaryczny charakter powołanej przez wnioskodawcę argumentacji. We wniosku wskazano wprowadzić pewne wartości, którym może zostać przyznane pierwszeństwo względem ochrony życia płodu, jednak ocena konstytucyjności została przeprowadzenia tylko wobec jednej z nich. Brak jest także analizy, czy nie występuje jedna z wartości wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji (bezpieczeństwo lub porządek publiczny, ochrony środowiska, ochrona zdrowia i moralności publicznej, ochrona wolności i praw innych osób), której mogłaby zostać przypisane pierwszeństwo w stosunku do konstytucyjnej ochrony życia. Mimo wymienionych uchybień należy uznać, że sposób uzasadnienia zarzutu dotyczącego nieproporcjonalności kwestionowanej regulacji spełnia minimalne wymagania wynikające z ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (zob. art. 47 ust. 2 pkt 4 tej ustawy, zgodnie z którym uzasadnienie wniosku powinno zawierać wskazanie argumentów lub dowodów na poparcie zarzutu niekonstytucyjności).

Wypracowany w orzecznictwie Trybunału test proporcjonalności danej regulacji wymaga odpowiedzi na trzy pytania: 1) czy regulacja jest niezbędna dla ochrony określonej wartości konstytucyjnej; 2) czy jest w stanie doprowadzić do

zamierzonych przez prawodawcę skutków, 3) czy rezultaty pozostają w odpowiedniej proporcji do ciężarów nakładanych na obywatela. W tym stanie należy – w pierwszej kolejności – dokonać identyfikacji wartości konstytucyjnej, której ustawodawca przyznał pierwszeństwo w stosunku do ochrony życia istoty ludzkiej w okresie prenatalnym. W przypadku stwierdzenia, że wartość taka nie występuje, przeprowadzenie testu proporcjonalności stałoby się bezpodstawne. Zdaniem wnioskodawcy do wartości, które potencjalnie mogłyby zostać uznane za konkurencyjne w stosunku do ochrony życia płodu zalicza się przede wszystkim ochrona sytuacji materialnej i życiowej rodziców, ochrona wolności matki, jak również przeciwdziałanie określonym stanom emocjonalnym matki w związku z wychowaniem dziecka śmiertelnie chorego bądź głęboko upośledzonego. Przy tym, z punktu widzenia art. 31 ust. 3 Konstytucji, wartości te służą ochronie wolności i praw innych osób, a więc stanowią aprobowaną przez sąd konstytucyjny wartość, która uzasadnia ograniczenia w sferze ochrony życia. W ocenie Sejmu wartościom tym nie może jednak zostać przypisane pierwszeństwo w stosunku do konstytucyjnej ochrony życia.

Po pierwsze, ochronie życia ludzkiego, jako wartości konstytucyjnej, powinien zostać przyznany priorytet w stosunku do pozostałych wolności i praw konstytucyjnych. Wynikają stąd dwie podstawowe konsekwencje. Z jednej strony, jeżeli jednym z konkurencyjnych dóbr jest życie, wówczas w zdecydowanej większości przypadków z założenia nie występuje konflikt wartości i dóbr konstytucyjnych o w pełni równorzędnej pozycji. Stąd tylko kwalifikowane sytuacje, w których konieczne jest udzielenie ochrony innym wolnościom i prawom konstytucyjnym (a więc zarazem przyznanie im pierwszeństwa) mogą stanowić podstawę do ograniczenia w sferze ochrony życia. Z drugiej strony nie bez znaczenia pozostaje intensywność ingerencji w obrębie dobra chronionego. Przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży skutkuje śmiercią płodu, dochodzi zatem do całkowitego wyłączenia ochronny konstytucyjnej sfery życia istoty ludzkiej i unicestwienia wartości, jaką jest życie ludzkie. Okoliczność ta w sposób zasadniczy zawęża katalog wartości konstytucyjnych, które można uznać za konkurencyjne w stosunku do nakazu ochrony życia. Poza szczególnie jaskrawymi przypadkami (np. bezpośredniego zagrożenie zdrowia matki w następstwie ciąży, a więc sytuacji gdy występuje konflikt wartości o tej samej randze, tj. życia matki i życia dziecka nienarodzonego, zaś w znacznej części przypadków śmierć matki powodować

będzie zarazem śmierć dziecka nienarodzonego) trudno uznać, aby ustrojodawca aprobował przyznanie pierwszeństwa wartościom wymienionym przez wnioskodawcę w stosunku do ochrony życia istoty ludzkiej. Nie występuje zatem symetria dóbr poświęcanego i ratowanego.

Sejm zwraca uwagę, że podobnie jak w wielu innych sytuacjach rozstrzygnięcie konfliktu wzajemnie konkurujących ze sobą dóbr konstytucyjnych pozostaje kwestią złożoną. Im wyższą pozycję mają określone dobra w hierarchii dóbr konstytucyjnych, tym bardziej rozstrzygnięcie na korzyść którejś z wartości może wywoływać spory. Bezsprzecznie życie ludzkie doznające naruszenia wskutek obowiązywania kwestionowanych przepisów stanowi wartość o najwyższej randze konstytucyjnej. Nie może to jednak prowadzić do całkowitego pominięcia interesu i dobra matki. Urodzenie dziecka znajdującego się w stanie wegetatywnym, wymagającego całodobowej opieki, może skutkować – po stronie matki – rezygnacją z chęci posiadania dalszych dzieci, realizacji ambicji zawodowych i in. Nie chodzi zatem o samo prawo do posiadania zdrowego dziecka (a więc prawo pozwalające kobiecie decydować o urodzeniu/nieurodzeniu dziecka w przypadku, gdyby miało być ono obciążone ciężkimi wadami), ale że konieczność sprawowania opieki nad dzieckiem wymagającym całodziennego opieki całkowicie zmienia życie kobiety/jej rodziny, w tym także w stosunku do dzieci, które już są w tej rodzinie. W tym kontekście spowodowanie skutku w postaci śmierci płodu w celu zapewnienia realizacji wymienionych dóbr konstytucyjnych musi być jednak traktowane jako środek o charakterze *ultima ratio*.

Podobne ujęcie relacji wartości ludzkiego życia, wywodzonej z art. 38 Konstytucji, w stosunku do pozostałych dóbr i wartości konstytucyjnych, prezentowane jest w orzecznictwie Trybunału. W orzeczeniu o sygn. akt K 26/96 Trybunał jednoznacznie przyznał pierwszeństwo ochronie życia płodu w stosunku do prawa kobiety ciężarnej do niepogarszania swojego położenia materialnego, które wynika z konstytucyjnej ochrony wolności kształtowania w sposób swobodny swoich warunków życiowych i związanego z nią prawa kobiety do zaspakajania potrzeb materialnych jej oraz jej rodziny. Jak wskazał Trybunał, ochrona tego ostatniego „nie może prowadzić tak daleko, iż łączy się z naruszeniem fundamentalnego dobra jakim jest życie ludzkie, w stosunku do którego warunki egzystencji mają charakter wtórny i mogą podlegać zmianie. [...] Z istoty uznania życia ludzkiego za wartość konstytucyjną wynika konieczne ograniczenie praw kobiety ciężarnej. Rozwijające się

życie nie tylko korzysta z dóbr matki w znaczeniu biologicznym, ale także ze względów czysto faktycznych może ograniczać matkę w możliwościach korzystania z przysługujących jej praw i wolności. Także w sferze prawnej, korelatem rozwijającego się życia dziecka jest zespół obowiązków nałożonych zarówno na matkę dziecka jak i jego ojca, gwałtownie wzrastający z momentem narodzin. W sposób konieczny poczęcie dziecka i przyznanie ochrony prawnej życiu w fazie prenatalnej łączy się z powstaniem obowiązków matki i ojca dziecka. Ta zmiana sytuacji prawnej nie stanowi usprawiedliwienia dla pozbawienia życia dziecka poczętego”. Powyższe stanowisko pozostaje zbieżne z poglądem wyrażonym w piśmiennictwie, zgodnie z którym „życie człowieka jest wartością podlegającą wzmożonej ochronie konstytucyjnej” (zob. L. Bosek, *W sprawie poselskich poprawek do projektu nowelizacji art. 38 oraz projektu nowego art 236a Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 3, s. 152). Podnosi się również, że z uwagi „na rangę tego prawa i bardzo silny związek z ochroną godności ludzkiej, sytuacje uzasadniające ograniczenie prawnej ochrony życia gwarantowanej w art. 38 Konstytucji RP powinny być interpretowane bardzo wąsko” (T. Soroka, *op. cit.*, s. 942).

Po drugie, urodzenie ciężko upośledzonego dziecka bądź dziecka cierpiącego na nieuleczalną chorobę, która co najmniej w fazie prenatalnej stanowiła dla niego zagrożenie życia, może skutkować ingerencją w sferę wartości wymienionych przez wnioskodawcę (ochrona sytuacji materialnej i życiowej rodziców, ochrona wolności matki, jak również przeciwdziałanie określonym stanom emocjonalnym matki w związku z wychowaniem dziecka śmiertelnie chorego bądź głęboko upośledzonego). Hipotetycznie też w części przypadków wartości te mogą być realizowane tylko poprzez poświęcenie dobra, jakim jest życie dziecka nienarodzonego. Jednak stopień w jakim wartości te doznają (będą doznawać) ingerencji w następstwie urodzenia dziecka ciężko upośledzonego bądź cierpiącego na nieuleczalną chorobę ma – w chwili podejmowania decyzji o przeprowadzeniu zabiegu aborcji – charakter prognostyczny, ocena ta opiera się bowiem jedynie na przewidywaniach. W odniesieniu do znacznej części przypadków nie można zatem przewidzieć, jaki będzie stan i warunki funkcjonowania dziecka po urodzeniu, czy po stronie matki będzie to skutkowało zmianą jej życia w całkowity sposób w celu sprawowania opieki nad dzieckiem, czy też nadal – przynajmniej w części – zachowana ona zdolność do samorealizacji. O ile zatem dobro, jakim jest prawo matki do samostanowienia zostanie w każdym przypadku w znaczący sposób naruszone, to

intensywność tego naruszenia nie może być z góry przewidziana. Z kolei to, w jakim stopniu dobro to zostało naruszone ma decydujący wpływ na to, czy może mu zostać przypisane pierwszeństwo w stosunku do życia dziecka nienarodzonego. Jednocześnie nie można wykluczyć wystąpienia sytuacji, których nie brała pod uwagę kobieta decydując się na zabieg przerwania ciąży. Podjęcie tej decyzji w sytuacji, gdy w istocie przewidywania co do stanu zdrowia dziecka po urodzeniu i jego perspektyw miały wyłącznie charakter prognostyczny, może wywołać trwały uraz psychiczny po stronie matki. W tym stanie podjęcie decyzji dotyczącej aborcji wcale nie musi być niezbędne do zapewnienia realizacji dobra, jakim jest komfort psychiczny matki, a może w istocie doprowadzić do nieoczekiwanych, a wręcz odwrotnych skutków. Powyższe oznacza, że nie jest spełniony wymóg konieczności ochrony danego dobra, który stanowi niezbędny element testu proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane [...] tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie”). W ostatniej z przedstawionych sytuacji kwestionowana regulacja w ogóle nie jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez prawodawcę skutków, a więc może nie zapewniać zmniejszenia potencjalnych obciążeń i urazów psychicznych po stronie kobiety-matki.

Po trzecie, dla spełnienia przesłanek art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy wystarczające jest występowanie dużego prawdopodobieństwa ciężkiego upośledzenia bądź nieuleczalnej choroby. Otwiera to pole do wystąpienia sytuacji, w której doszło do podjęcia działań skutkujących śmiercią płodu, mimo że faktycznie okoliczności te (ciężkie upośledzenie, nieuleczalna choroba) nie wystąpiły. Ponadto, decyzja o przeprowadzeniu zabiegu przerwania ciąży podejmowana jest na podstawie przesłanek, które zostały sformułowane w bardzo szeroki sposób i obejmują w rezultacie całe *spectrum* chorób (o ile tylko mają charakter nieuleczalny oraz w okresie życia płodowego stanowiły one zagrożenie dla jego życia) oraz upośledzeń, których może doświadczyć organizm ludzki. W konsekwencji kwestionowane przepisy obejmują bardzo różne sytuacje. Nie można bowiem stawiać na równi sytuacji płodu z wadą genetyczną (np. zespół Downa) i płodu obciążonego wadami letalnymi, które skutkują narodzinami martwego dziecka bądź też jego śmierć wkrótce po narodzeniu (np. bezmózgowie). Okoliczności wymienione wyżej powodują, że w wielu przypadkach nie jest spełniony wymóg konieczności w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji. Trzeba przy tym mieć na względzie, że w

odniesieniu do ochrony życia na gruncie art. 38 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, zgodnie z którym przesłanka konieczności musi być interpretowana szczególnie restryktywnie, w kierunku zbieżnym z kryterium „absolutnej konieczności”. W konsekwencji każdy przypadek ograniczenia prawnej ochrony życia ludzkiego – w stosunku do standardów ogólnych – musi być traktowany jako środek o charakterze *ultima ratio*.

Z analogicznych jak powyżej względów trudno uznać, że została spełniona przesłanka proporcjonalności *sensu stricto* („czy rezultaty pozostają w odpowiedniej proporcji do ciężarów nakładanych na obywatela”). Wartości, które miałyby podlegać ochronie kosztem podjęcia decyzji o przerwaniu ciąży mają bowiem różny charakter, odznaczają się zróżnicowaną intensywnością i dotyczą odmiennych stanów faktycznych, a nade wszystko dotyczą stanów, które mają wyłącznie charakter prognostyczny.

Po czwarte, w odniesieniu do kwestionowanych przepisów kwestią wymagającą oceny jest to, czy skutek ich zastosowania, którym jest śmierć płodu nie prowadzi do sytuacji, w której doszło do naruszenia istoty wolności lub praw. Trudno bowiem – choćby w płaszczyźnie logicznej – uznać, że unicestwienie życia istoty ludzkiej nie prowadzi do naruszenia istoty przysługującego jej na mocy art. 38 Konstytucji prawa do życia. Istnieją zatem podstawy do uznania, że ograniczenia w tym względzie wynikające z art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy skutkują ingerencją w istotę wolności płodu określonej w art. 38 Konstytucji. Jako kontrargument przeciwko powyższej interpretacji można wprowadzić powołać okoliczność, że w świetle orzecznictwa sądu konstytucyjnego ochrona życia ludzkiego w fazie prenatalnej jest wartością stopniowalną, co w praktyce oznacza, że nie podlega ochronie w stopniu identycznym z ochroną przysługującą człowiekowi po narodzinach. To z kolei może przekładać się na relatywność oceny przesłanki „naruszenie istoty wolności” w odniesieniu do życia w fazie płodowej. Wyrażając świadomość co do istniejących w tym względzie wątpliwości trzeba jednak uznać, że skutek zastosowania kwestionowanych przepisów w postaci śmierci płodu prowadzi – ze względu na wynikające stąd dla płodu konsekwencje, jak i ich ostateczny charakter – do naruszenia istoty prawa do życia płodu.

Rekapitulując powyższe ustalenia należy stwierdzić, że dopuszczona na podstawie kwestionowanych przepisów ingerencja w podlegające ochronie na mocy art. 38 Konstytucji życie ludzkie nie może być uznana za spełniającą wymogi testu

proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Nie występuje dobro konstytucyjnie chronione, któremu należałoby przyznać pierwszeństwo w stosunku do ochrony życia ludzkiego. Nie został spełniony wymóg konieczności, a w niektórych przypadkach także przydatności. Ponadto nie został spełniony wymóg proporcjonalności *sensu stricto*, a więc efekty wprowadzonej regulacji nie pozostają w odpowiedniej proporcji do nakładanych przez nią ciężarów. Przy tym zakres stosowania skarżonych przepisów dotyczy różnych stanów, skutek zaś w postaci pozbawienia życia nie dotyczy wyłącznie płodów, które byłyby niezdolne do dalszego życia poza organizmem matki albo też cierpiałyby na chorobę/niedorozwój, który skutkowałby ich śmiercią w stosunkowo krótkim okresie po ich narodzinach.

V. Nierówność traktowania (art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji)

1. Zarzuty wnioskodawcy

Zdaniem wnioskodawcy, ustawodawca wprowadził zróżnicowanie zasad dopuszczalności przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży w zależności od cech, którymi odznacza się płód, jak również ze względu na okoliczności, w których doszło do powstania ciąży. Pierwsze zróżnicowanie ma charakter temporalny i odnosi się do okresu życia płodowego, w jakim może zostać przeprowadzony zabieg przerwania ciąży (w przypadku płodów, u których występuje podejrzenie wad wrodzonych – do momentu osiągnięcia przez płód zdolności do życia poza organizmem matki; w przypadku płodów, u których ciąża stanowi skutek przestępstwa – jeżeli od początku ciąży nie upłynęło więcej niż 12 tygodni). Drugie zróżnicowanie obejmuje przesłanki stanowiące podstawę przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży („nieuleczalna choroba zagrażająca życiu płodu” oraz „ciężkie i nieodwracalne upośledzenia płodu”). Nieuleczalna choroba stanowi przesłankę dokonania zabiegu tylko gdy zagraża życiu płodu, natomiast przy ciężkim i nieodwracalnym uszkodzeniu płodu nie musi występować zagrożenie dla życia płodu. Ponadto, wystąpienie choroby nie mającej charakteru wrodzonego nie stanowi przesłanki aborcji, a jest nią występowanie wady genetycznej niezagrażającej życiu. Tymczasem uszczerbki te są porównywalne. Oznacza to, że ustawodawca nie posłużył się uzasadnionymi kryteriami różnicowania w zakresie prawa do życia i dopuścił selekcję eugeniczną.

2. Wzorzec konstytucyjny

Wzorzec kontroli stanowi art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji, w brzmieniu:

- „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne” (ust. 1);
- „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny” (ust. 2).

Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego (ostatnio potwierdzona w wyroku z 10 czerwca 2020 r., sygn. akt K 11/18) zasada równości wobec prawa, wyrażona w art. 32 ust. 1 Konstytucji, nakazuje jednakowe traktowanie podmiotów znajdujących się w takiej samej lub zbliżonej sytuacji prawnie relewantnej. Równe traktowanie oznacza przy tym traktowanie według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Omawiana zasada nakazuje nakładać jednakowe obowiązki, względnie przyznawać jednakowe prawa podmiotom odznaczającym się tą samą cechą istotną, a jednocześnie dopuszcza, lecz nie wymaga, by nakładać różne obowiązki, względnie przyznawać różne prawa podmiotom, które mają taką cechę, oraz podmiotom, które jej nie mają.

W orzecnictwie Trybunału został wypracowany test, w oparciu o który przeprowadzana jest ocena zgodności kwestionowanej normy z zasadą równości. Po pierwsze, należy ustalić, czy można wskazać wspólną cechę istotną, uzasadniającą równe traktowanie określonych podmiotów. Wymaga to przeprowadzenia analizy treści i celu aktu normatywnego, w którym została zawarta kontrolowana norma prawna. Po drugie, konieczne jest stwierdzenie, czy prawodawca zróżnicował prawa lub obowiązki podmiotów znajdujących się w takiej samej lub podobnej sytuacji prawnie relewantnej. Po trzecie, jeżeli prawodawca odmiennie potraktował podmioty charakteryzujące się wspólną cechą istotną, to – mając na uwadze, że zasada równości nie ma charakteru absolutnego – niezbędne jest rozważenie, czy wprowadzone od tej zasady odstępstwo można uznać za dopuszczalne. Odstępstwo takie jest dozwolone, jeżeli zróżnicowanie spełnia następujące warunki: 1) kryterium różnicowania pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji (warunek relewantności); 2) waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć, pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego zróżnicowania (warunek proporcjonalności); 3) kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami

konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych, w tym w szczególności z zasadą sprawiedliwości społecznej (warunek powiązania z innymi normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi). Trybunał podkreślał jednocześnie, że z uwagi na przyznanie prawodawcy szerokiego zakresu swobody regulacyjnej niezbędne jest zachowanie przez sąd konstytucyjny powściągliwości podczas orzekania o zgodności określonego unormowania z zasadą równości, ze względu na konieczność stosowania kryteriów ocennych (zob. m.in. wyroki TK z 30 października 2007 r., sygn. akt P 36/06 i 18 stycznia 2011 r., sygn. akt P 44/08).

Dopełnieniem zasady równości wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji jest zakaz dyskryminacji, statutowany w ust. 2 tego artykułu. Wyjaśniając relacje występujące pomiędzy tymi przepisami Trybunał Konstytucyjny wskazywał, że: „art. 32 stanowi całość normatywną. [...] Ust. 1 wymienionego artykułu formułuje w sposób ogólny zasadę równości jako normę konstytucyjną adresowaną do wszelkich organów władzy publicznej – zarówno do organów stosujących prawo jak i do organów stanowiących prawo. Ust. 2 precyzuje bliżej znaczenie konstytucyjnej zasady równości. Po pierwsze, art. 32 ust. 2 wyraża uniwersalny charakter zasady równości, nakazując jej przestrzeganie we wszystkich sferach życia – zarówno w życiu politycznym, społecznym jak i gospodarczym. Po drugie, art. 32 ust. 2 określa bliżej granice dopuszczalnych różnicowań podmiotów prawa. W myśl tego przepisu żadne kryterium nie może stanowić podstawy dla różnicowań niesprawiedliwych, dyskryminujących określone podmioty” (wyrok TK z 23 października 2001 r., sygn. akt K 22/01; zob. także wyrok TK z 25 listopada 2010 r., sygn. akt K 27/09).

3. Ocena konstytucyjności

1. Zarzut naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji został powiązany ze zróżnicowaniem traktowania istoty ludzkiej w okresie prenatalnym ze względu na moment, do którego może zostać przeprowadzony zabieg przerwania ciąży. Zróżnicowanie to przejawia się w kilku płaszczyznach. Po pierwsze, ustawodawca w różny sposób określił ramy czasowe, w których może zostać przeprowadzony zabieg przerwania ciąży w zależności od tego, czy dotyczy to ciąży powstałej w wyniku czynu zabronionego, czy też płód jest obciążony ciężkim nieodwracalnym upośledzeniem albo nieuleczalną chorobą zagrażającą jego życiu. Po drugie, dopuszczalność przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży została uzależniona od

tego, czy płód jest zdolny do życia poza organizmem matki (wówczas przeprowadzenie zabiegu jest niedopuszczalne), czy też nie. Po trzecie, co wykracza zarazem poza ramy czasowe ciąży, ustawodawca w zasadniczy sposób zróżnicował pozycję istoty ludzkiej obciążonej ciężkim nieodwracalnym upośledzeniem albo nieuleczalną chorobą zagrażającą jego życiu w zależności od tego, czy dotyczą one osoby w fazie prenatalnej, czy też po jej urodzeniu.

W odniesieniu do pierwszego ze wspomnianych zróżnicowań trzeba zauważyć, że zgodnie z art. 4a ust. 2 ustawy przerwanie ciąży powstałej w następstwie popełnienia czynu zabronionego może nastąpić nie później niż przed upływem 12 tygodni od poczęcia. Z kolei przerwanie ciąży, w której płód jest obciążony ciężkim nieodwracalnym upośledzeniem albo nieuleczalną chorobą zagrażającą jego życiu, jest dopuszczalne do osiągnięcia przez płód zdolności do życia poza organizmem matki. Ustawodawca wprowadził tym samym zróżnicowanie ze względu na cechy płodu. Ciężkie upośledzenie płodu bądź wrodzona choroba stanowi wystarczającą przesłankę do odmiennego – a z punktu widzenia płodu mniej korzystnego – traktowania w sferze prawa do ochrony życia.

Odnosząc się do drugiego ze wskazanych zróżnicowań należy przyjąć, że uzasadnienie dla przyjętych przez ustawodawcę ram czasowych stanowi okoliczność, iż wystąpienie u płodu ciężkiego nieodwracalnego upośledzenia albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest diagnozowane przede wszystkim w drodze badań prenatalnych. Badania te są przeprowadzane w różnych okresach ciąży, przy czym część technik diagnostycznych (np. badanie ultrasonograficzne, stanowiące jedno z podstawowych badań prenatalnych) jest przeprowadzana na późniejszych etapach. Stosownie do faz rozwojowych płodu, część chorób bądź upośledzeń pojawia się (uzewnętrznia) w późniejszych fazach życia płodowego. Ramy czasowe przyjęte przez ustawodawcę znajdują zatem uzasadnienie z punktu widzenia biologii człowieka. Nie oznacza to jednak automatycznie istnienia takiego uzasadnienia na płaszczyźnie prawnej.

W trzecim z wyróżnionych przejawów zróżnicowań trzeba wskazać, że wystąpienie ciężkiego uszkodzenia organizmu stanowi podstawę do podjęcia działań skutkujących śmiercią (a więc przeprowadzenia aborcji), o ile wystąpią one w okresie życia płodowego. Jeżeli natomiast tego rodzaju nieprawidłowości zaistnieją w czasie porodu (np. niedotlenienie skutkujące stanem wegetatywnym narodzonego dziecka), czy też w dowolnym czasie po urodzeniu, wówczas osobom dotkniętym tymi

nieprawidłowościami prawo przyznaje pełną ochronę życia. Na powyższą okoliczność zwrócił uwagę Trybunał w orzeczeniu z 28 maja 1997 r., stwierdzając, że przesłanki legalizujące przerwanie ciąży (*in concreto*: trudna sytuacja osobista) może w równym stopniu wystąpić po urodzeniu dziecka, ale w tym przypadku nie prowadzi to już do zmniejszenia przysługującej mu ochrony prawnej. Konstatując to różnicowanie Trybunał stwierdził, że „Jeżeli więc w stosunku do życia płodu są to okoliczności wystarczające do legalizacji przerwania ciąży, w sposób konieczny musi to oznaczać, iż życie dziecka poczętego wartościuje ustawodawca zwykły inaczej niż życie dziecka po urodzeniu”.

Rozpatrując dopuszczalność wprowadzenia przez ustawodawcę różnicowania w zakresie, w jakim płodowi przyznawana jest prawna ochrona życia, należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności. Przede wszystkim, z konstytucyjnej zasady równości wynika zakaz różnicowania pozycji prawnej podmiotów, które odznaczają się jednakowymi cechami i znajdują się w podobnej sytuacji prawnej. W każdym z wyróżnionych przypadków strona podmiotowa jest identyczna – każdorazowo podmiotem jest zatem istota ludzka w fazie życia płodowego. Różnica wyraża się natomiast w uwarunkowaniach zdrowotnych/rozwojowych (obciążenie nieuleczalną chorobą, ciężkie upośledzenie) bądź też w okolicznościach, w których doszło do powstania ciąży (przestępstwo). Uwarunkowania o charakterze zdrowotnym bądź rozwojowym, którymi obciążony jest płód, nie mogą jednak stanowić podstawy dla jego odmiennego traktowania w sferze ochrony życia. Takie różnicowanie ma charakter dyskryminujący, skoro jego podstawę stanowi stan zdrowia. Stan zdrowia płodu nie może zatem zostać uznany za dopuszczalne kryterium różnicowania w aspekcie prawa do ochrony życia, co nie wyklucza możliwości różnicowania w oparciu o to kryterium w innych dziedzinach (np. z uwagi na prawo osoby niepełnosprawnej do szczególnej pomocy ze strony państwa, które to różnicowanie znajduje jednak szczególną podstawę konstytucyjną). W orzecznictwie sądu konstytucyjnego podkreśla się w tym względzie, że życie człowieka nie może podlegać wartościowaniu ze względu na wiek, stan zdrowia, przewidywany czas jego trwania, ani ze względu na jakiegokolwiek inne kryteria (wyrok z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07). Każdy człowiek ma prawo do ochrony życia przez władze państwowe. W konsekwencji z Konstytucji wynika nie tylko ogólny zakaz różnicowania pozycji podmiotów podobnych, ale także ogólny zakaz różnicowania w odniesieniu do wartości, jaką jest życie człowieka. Nie

można zatem uznać, aby w świetle konstytucyjnej zasady równości dopuszczalne było różnicowanie zakresu prawnej ochrony życia w zależności od stanu zdrowia człowieka czy też przewidywanego czasu jego trwania. Tymczasem kwestionowane przez wnioskodawcę przepisy wprowadzają zróżnicowanie właśnie ze względu na powołane wyżej okoliczności.

Uwzględniając powyższe argumenty Sejm wnosi o uznanie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 ustawy naruszają konstytucyjną zasadę równości.

2. Zdaniem wnioskodawcy art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 ustawy wprowadzają – poza zróżnicowaniem, o którym była mowa powyżej w pkt 1 – również wewnętrzne zróżnicowanie ze względu na charakter przesłanek, stanowiących podstawę przerwania ciąży. Jak wskazano w uzasadnieniu wniosku wystąpienie choroby niemającej charakteru wrodzonego nie stanowi przesłanki aborcji, a jest nią występowanie wady genetycznej niezagrażającej życiu. Przyjęte regulacje powodują, że stany, które zdaniem wnioskodawcy powinny być traktowane w taki sam sposób, wywołują odmienne skutki prawne.

Powyższy zarzut ma charakter abstrakcyjny. Wnioskodawca stwierdził, że w jego ocenie ustawodawca nie powinien różnicować – jako podstawy przerwania ciąży – przesłanek w postaci wystąpienia choroby niemającej charakteru wrodzonego oraz występowanie wady genetycznej niezagrażającej życiu. Jednocześnie jednak nie wyjaśnił, w czym wyraża się podobieństwo pomiędzy tymi stanami i dlaczego powinny być one traktowane przez ustawodawcę w taki sam sposób. W tych okolicznościach zarzut niekonstytucyjności w powyższym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie.

3. W ocenie wnioskodawcy kwestionowane przepisy prowadzą nie tylko do naruszenia pozytywnego aspektu zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji), ale również jej aspektu negatywnego, wyrażającego się w zakazie dyskryminacji (art. 32 ust. 2 Konstytucji).

Odnosząc się do powyższego zarzutu należy zauważyć, że pomiędzy obydwooma ustępami art. 32 Konstytucji występuje symetria treściowa. Prowadzi to do sytuacji, w której stwierdzenie naruszenia zasady równości skutkuje zarazem uznaniem, że przepis poddany kontroli ma charakter dyskryminujący, a więc niezgodny z konstytucyjnym zakazem dyskryminacji. Zarazem w zdecydowanej

większości przypadków stwierdzenie naruszenia zakazu dyskryminacji odbywa się przy zastosowaniu tożsamy argumentów, które uprzednio stanowiły podstawę uznania kwestionowanej normy za niezgodną z art. 32 ust. 1 Konstytucji. W tym stanie odrębne rozstrzygnięcie przez Trybunał w przedmiocie naruszenia art. 32 ust. 2 Konstytucji jest zbędne.

Powyższe stanowisko znajduje oparcie w orzecznictwie sądu konstytucyjnego. Wskazuje się w nim, że: „prawo do równego traktowania wyrażone w art. 32 ust. 1 Konstytucji oraz zakaz dyskryminacji wyrażony w art. 32 ust. 2 ustawy zasadniczej stanowią «dwie strony tego samego medalu», czyli pozytywny oraz negatywny aspekt konstytucyjnej zasady równości. Orzeczenie stwierdzające zgodność pewnych treści normatywnych z prawem do równego traktowania oznacza więc automatycznie zgodność tychże treści z konstytucyjnym zakazem dyskryminacji i w konsekwencji zachodzi zbędność wydawania wyroku w zakresie zgodności z art. 32 ust. 2 Konstytucji” (wyrok TK z 25 listopada 2010 r., sygn. akt K 27/09).

VI. Ochrona godności osoby nienarodzonej (art. 30 Konstytucji)

1. Zarzuty wnioskodawcy

Uzasadniając zarzut niezgodności kwestionowanych przepisów z zasadą godności (art. 30 Konstytucji) wnioskodawca wskazał następujące okoliczności. Po pierwsze, jego zdaniem nie występują legitymowane konstytucyjnie wartości, które usprawiedliwiałyby poświęcenie dobra konstytucyjnego, jakim jest życie dziecka jeszcze nienarodzonego. Szczególne wątpliwości wnioskodawca podniósł w związku z uznaniem – za taką wartość – negatywnych stanów emocjonalnych matki, w związku z urodzeniem dziecka upośledzonego bądź nieuleczalnie chorego. Jak stwierdził, eliminacja w obrębie regulacji dotyczącej zasad przerywania ciąży przesłanki eugenicznej nie prowadziłyby do sytuacji, w której prawo stawiałoby kobiecie ciężarnej wymagania skutkujące jej przedmiotowym traktowaniem. Realizacji wolności kobiety i ochronie jej komfortu psychicznego nie może być przypisana wartość wyższa niż obowiązkowi ochrony życia dziecka poczętego. Po drugie, w ocenie wnioskodawcy, przesłanka określona w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy ma charakter eugeniczny. Podstawą przeprowadzenia aborcji jest bowiem w tym przypadku występowanie negatywnych cech płodu (choroba, upośledzenie).

Wnioskodawca stwierdził, że tego rodzaju praktyki eugeniczne są sprzeczne z godnością człowieka (wniosek, s. 14-15). Wskazał ponadto, że upowszechnienie genetycznej selekcji przed urodzeniem dziecka może powodować proces prowadzący do wykluczenia i stygmatyzacji osób chorych. Wprowadzenie przesłanki eugenicznej jest niedopuszczalne w sytuacji, gdy w jej następstwie możliwa jest „selekcj[a] i pozbawianie życia ze względu na domniemane defekty ludzi, ponieważ praktyki te są oparte na zasadniczej negacji wartości życia niewinnych ludzi, co zaprzecza wprost ich godności” (wniosek, s. 16). Po trzecie, kwestionowane przepisy skutkują całkowitym uprzedmiotowieniem płodów poddanych zabiegowi przerwania ciąży. W ten sposób wartość, jaką jest życie płodu (człowieka) została zanegowana. Co więcej, zaskarżone w niniejszym postępowaniu przepisy tworzą system nacisku na przerwanie podejrzanej o defekt ciąży oraz zapewniają wsparcie organizacyjne i finansowe państwa w przeprowadzeniu czynności nakierowanych na unicestwienie płodu. Z tego względu, kwestionowane przepisy nie mogą być uznane jako zapewniające poszanowanie i ochronę godności przynależnej dziecku jeszcze nienarodzonemu.

2. Wzorzec kontroli

Artykuł 30 Konstytucji statuuje zasadę przyrodzonej godności człowieka, która zalicza się do podstawowych zasad ustroju Rzeczypospolitej (zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2019, s. 97). Przepis ten ma następujące brzmienie: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Odwołanie do zasady godności człowieka zawarte jest również w Preambule Konstytucji, w której podkreślono konieczność stosowania jej postanowień przy zachowaniu przyrodzonej godności człowieka.

Konstytucyjna zasada godności człowieka ma utrwalone znaczenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Charakteryzując zasadę godności sąd konstytucyjny wskazywał, że stanowi ona aksjologiczną podstawę praw i wolności statutowanych w szczegółowych postanowieniach ustawy zasadniczej – „Ustrojodawca nadał godności człowieka znaczenie konstytucyjne czyniąc z niej płaszczyznę odniesienia dla systemu wartości, wokół którego zbudowano

Konstytucję a zarazem fundament całego porządku prawnego w Państwie” (wyroki TK z 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98 i 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00); „Na gruncie art. 30 Konstytucji pojęciu godności ludzkiej należy przypisać charakter wartości konstytucyjnej o centralnym znaczeniu dla zbudowania aksjologii obecnych rozwiązań konstytucyjnych. Demokratyczne państwo prawne to państwo oparte na poszanowaniu człowieka, a w szczególności na poszanowaniu i ochronie życia oraz godności ludzkiej. Te dwa dobra są zresztą sprzężone w bezpośredni sposób. Art. 30 Konstytucji jest postanowieniem wiodącym dla wykładni i stosowania wszystkich pozostałych postanowień o prawach, wolnościach i obowiązkach jednostki” (wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07). Jako źródło praw i wolności jednostki, pojęcie godności determinuje sposób ich rozumienia i urzeczywistniania przez państwo. W aspekcie podmiotowym zasada godności stanowi immanentną cechę każdej istoty ludzkiej (wyrok TK z 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05).

Zakres pojęcia godności jednostki w jego znaczeniu normatywnym nie ogranicza się wyłącznie do praw i wolności wyrażonych *explicite* w przepisach ustawy zasadniczej. Trybunał wskazał w tym względzie, że: „Art. 30 nakazuje również ochronę podstawowych praw człowieka, które – z takich czy innych względów – nie zostały skonkretyzowane w szczegółowych przepisach konstytucyjnych” (wyrok TK z 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02). Ochrona udzielana szczegółowym uprawnieniom wywodzonym z art. 30 Konstytucji nadaje im charakter praw podmiotowych.

Ustalając znaczenie pojęcia godności sąd konstytucyjny podkreślił jego wielowymiarowość – „Pojęcie godności człowieka nie daje się sprowadzić do jednego aspektu znaczeniowego. Może ono występować w rozmaitych kontekstach i przenikać różne koncepcje polityczne, filozoficzne, religijne” (wyrok TK z 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00). Odwołując się do stanowiska wyrażonego w piśmiennictwie wskazano, że zasada ta pełni w porządku konstytucyjnym kilka funkcji: łącznika między Konstytucją (akt prawa pozytywnego) a porządkiem prawnonaturalnym; determinanty interpretacji i stosowania Konstytucji; wyznacznika systemu i zakresu poszczególnych praw i wolności i wreszcie podmiotowego prawa jednostki o odrębnej treści prawnej”. Równocześnie treść tego pojęcia nie jest w pełni skonkretyzowana.

W obrębie konstytucyjnej zasady godności wyróżnić można dwie płaszczyzny, w których zasada ta się przejawia (zob. wyrok TK z 5 marca 2003 r.,

sygn. akt K 7/01). W pierwszej z nich godność jest wartością transcendentną, pierwotną wobec innych praw i wolności człowieka, dla których jest źródłem, ma charakter przyrodzony i niezbywalny. Towarzyszy człowiekowi zawsze i nie może być naruszona ani przez prawodawcę, ani przez określone czynności innych podmiotów. W powyższym ujęciu zasada godności stanowi jedyne prawo, wobec którego nie byłoby możliwe zastosowanie zasady proporcjonalności; naruszenia godności w tym względzie nie są stopniowalne i nie mogą zostać uzasadnione koniecznością ochrony innych dóbr (zob. wyrok TK z 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05). W drugim znaczeniu („godność osobowa”, „prawo osobistości”) zasada ta obejmuje wartości życia psychicznego każdego człowieka, jak również wartości określające podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie, które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie. Jednostce przysługuje pewna sfery autonomii, w ramach której może się ona realizować społecznie. Chodzi o elementy najważniejsze dla tożsamości jednostki, które dotyczą jej samookreślenia, integralności fizycznej i psychicznej, utrzymania relacji z innymi osobami, a także jej bezpiecznego miejsca w społeczności. Działania władz publicznych nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych, które naruszałby tę autonomię, odbierając jednostce poczucie godności. W swoim orzecznictwie Trybunał podkreślał, że człowiek powinien być traktowany jako wolny, autonomiczny podmiot, zdolny do rozwijania swojej osobowości i kształtowania swojego postępowania (wyrok TK z 18 października 2017 r., sygn. akt K 27/15).

W drugim z przedstawionych znaczeń godność może być przedmiotem naruszenia, może być „dotknięta” przez zachowania innych osób oraz regulacje prawne. Naruszenie godności osobowej występuje m.in. w przypadku, gdyby następstwem obowiązywania przepisów było poniżenie jednostki, krzywdzące jej traktowanie, godzenie w jej status obywatelski, społeczny czy zawodowy, co wywoływałoby usprawiedliwione okolicznościami intersubiektywne przeświadczenie, że jednostkę dotknęła poprzez takie regulacje prawne niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda (zob. wyroki TK z 14 lipca 2003 r., sygn. akt SK 42/01 i 6 listopada 2007 r., sygn. akt U 8/05). Jednocześnie, w drugim z przedstawionych znaczeń godność może podlegać konkretyzacji poprzez określenie praw podmiotowych, które się w jej ramach mieszczą. Trybunał uznał m.in., że obejmuje ona „pewne minimum materialne, zapewniające jednostce możliwość samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie” (wyrok TK z 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K

11/00), jak również zakaz ograniczenia zdolności procesowej jednostki które prowadziłyby do jej uprzedmiotowienia (wyrok TK z 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05).

W orzecznictwie dostrzec można również tendencję do uznania zasady godności jako adekwatnego wzorca kontroli w przypadku naruszenia dóbr mających szczególne znaczenie dla jednostki – „odwołanie się do art. 30 Konstytucji pozostaje zawsze aktualne wtedy, gdy przedmiotem oceny jest ochrona prawna związana z poszanowaniem najbardziej żywotnych interesów każdej jednostki, a więc tych, które odnoszą się do życia, zdrowia i integralności cielesnej” (wyroki TK z 1 września 2006 r., sygn. SK 14/05 i 16 maja 2018 r., sygn. akt SK 18/17).

3. Ocena konstytucyjności

Ocena zgodności kwestionowanej regulacji z punktu widzenia zasady przyrodzonej godności człowieka wymaga uwzględnienia wielowymiarowości tej zasady. Z jednej strony godność jest traktowana jako centralna zasada wyznaczająca konstytucyjny status jednostki, a zarazem jako źródło konstytucyjnych wolności i praw. Naruszenie konstytucyjnego nakazu ochrony życia (art. 38 Konstytucji) winno być zatem uznane jako sprzeczne z przysługującą istocie ludzkiej godnością. Z drugiej strony konkretnym obowiązkiem wynikającym z zasady godności jest zakaz traktowania jednostki w sposób przedmiotowy. Poddanie płodu zabiegowi aborcji, skutkujące jego śmiercią, może być kwalifikowane właśnie jako przejaw przedmiotowego traktowania (również jako: urzeczowienie, odpodmiotowienie, depersonalizacja, uczynienie przedmiotem zabiegu medycznego). W konsekwencji rozważania wymaga, czy kwestionowane przepisy pozostają zgodne z zasadą przyrodzonej godności człowieka w przedstawionym rozumieniu.

Brzmienie art. 30 Konstytucji („godność jednostki stanowi źródło przyrodzonych wolności i praw człowieka i obywatela”) stanowi podstawę do uznania, że naruszenie poszczególnych wolności i praw jednostki może być jednocześnie kwalifikowane jako skutkujące niezgodnością z art. 30 Konstytucji. Powyższy kierunek interpretacyjny znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który jednocześnie zastrzegł, że jeżeli naruszenie odnosi się do konkretnej wolności bądź prawa wyrażonego w szczegółowych postanowieniach

Konstytucji, to ocena konstytucyjności powinna odnosić się do konkretnej wolności bądź prawa i zbędne jest powoływanie zasady godności jako wzorca kontroli (zob. m.in. wyrok TK z 30 października 2007 r., sygn. akt P 28/06). Odmienna sytuacja występuje z kolei w sytuacji, gdy podmiot inicjujący postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym podnosi naruszenie wolności lub prawa, które nie zostały wyrażone *expressis verbis* w przepisach rozdziału II. Wówczas zasadne jest odwołanie się do art. 30 Konstytucji jako przepisu stanowiącego normatywną podstawę tego wolności lub prawa.

Zasadność podnoszenia w takim przypadku zarzutu naruszenia zasady godności stanowiła już przedmiot analizy w niniejszym stanowisku (zob. pkt III.3). Powtórzyć należy w tym względzie pogląd, że kwestionowane przepisy skutkują ingerencją przede wszystkim w sferze prawnej ochrony życia (art. 38 Konstytucji). Wnioskodawca nie wskazał natomiast żadnych innych wartości, wolności bądź praw o randze konstytucyjnej, niewyrażonych *expressis verbis* w szczegółowych przepisach rozdziału II Konstytucji, które doznawałyby naruszenia w następstwie obowiązywania kwestionowanych przepisów. A tylko w takim przypadku, zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Trybunał, zasadne jest powołanie się na art. 30 Konstytucji jako na źródło tych wartości. Uwzględniając powyższe, w ocenie Sejmu, brak jest podstaw do uznania za właściwy wzorzec kontroli art. 30 Konstytucji w zakresie, w jakim przepis jest traktowany jako źródło konstytucyjnych wolności i praw jednostki wyrażonych w szczegółowych postanowieniach rozdziału II Konstytucji (*in concreto*: art. 38 Konstytucji). Zarazem nie występują także podstawy do uznania naruszenia art. 30 Konstytucji w zakresie, w jakim przepis ten wyraża wartości, wolności bądź prawa konstytucyjne, które nie zostały wprost zapisane w przepisach ustawy zasadniczej.

Odmienne przedstawia się natomiast kwestia zasadności uznania naruszenia art. 30 Konstytucji w zakresie, w jakim z przepisu tego wynika zakaz przedmiotowego traktowania podmiotów konstytucyjnych wolności i praw. Odwołując się do orzecznictwa sądu konstytucyjnego należy wskazać, że naruszeniem zasady godności jest sytuacja, w której jednostka jest traktowana w sposób przedmiotowy („arbitralne urzeczowienie traktowania osoby ludzkiej przez ustawodawcę”). Jak wskazał sąd konstytucyjny: „Na tle art. 30 Konstytucji sytuacja, w której człowiek stawałby się wyłącznie przedmiotem działań podejmowanych przez władzę, byłby «zastępowalną wielkością», a jego rola sprowadzałaby się do czysto instrumentalnej

postaci” może być uznana za prowadzącą do naruszenia godności. Oczywiście ocena, czy rzeczywiście do takiego arbitralnego naruszenia godności ludzkiej dochodzi – musi uwzględniać okoliczności konkretnego wypadku” (wyrok TK z 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02). Zakaz traktowania jednostki w sposób przedmiotowy ma charakter prawa podmiotowego, którego treścią jest „stworzenie (zagwarantowanie) każdemu człowiekowi takiej sytuacji, by [...] nie stawał się przedmiotem działań ze strony innych (zwłaszcza władzy publicznej) i nie stanowił tylko instrumentu w urzeczywistnianiu ich celów” (wyrok TK z 16 maja 2018 r., sygn. akt SK 18/17).

Pozostaje oczywistym, że w przypadku dziecka nienarodzonego jego byt ma charakter – ze względu na uwarunkowania biologiczne – niesamodzielny. Płód, przynajmniej do określonego momentu rozwoju, nie może rozwijać się poza organizmem matki. Pełne uzależnienie płodu od matki nie powoduje jednak, że płód traci swoją podmiotowość i w konsekwencji może być traktowany w sposób przedmiotowy. Przeciwnie, konsekwencją uznania płodu za istotę ludzką jest zakaz traktowania go w sposób przedmiotowy, a więc jak rzecz. Konieczne jest uwzględnianie, respektowanie a także ochrona podmiotowości przysługującej płodowi. Na rzecz podmiotowości prawnej płodu przemawiają także argumenty natury biologicznej – płód pozostaje istotą samoistną biologicznie, tzn. posiada wszystko, co pozwala mu rozwijać się poza organizmem matki. W tym sensie nie jest on częścią organizmu matki, choć pozostaje fizjologicznie zależny od organizmu matki do czasu nabycia zdolności do życia poza jej organizmem.

Nie może budzić wątpliwości, że kwestionowane przepisy prowadzą do powstania stosunku pełnej zależności płodu od działań podmiotów zewnętrznych, przy czym następstwem działań podejmowanych przez te podmioty jest unicestwienie wartości najwyższej, a więc życia ludzkiego. Zarazem skutkują one unicestwieniem podmiotowości samego płodu. Z tego względu wymienione zachowania stanowią przejaw przedmiotowego traktowania płodu, w szczególności jeżeli zważyć, że płód nie może podjąć żadnych działań obronnych. Trybunał Konstytucyjny wskazywał w tym kontekście, że skutkiem zastosowania przepisów traktujących jednostkę w sposób przedmiotowy jest – co najmniej w razie śmierci będącej najdalej idącym w skutkach przejawem przedmiotowego traktowania – „depersonifikacja” i „reifikacja” osoby objętej takim działaniem (zob. wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07; pojęcia te, nie mające polskiego odpowiednika,

Trybunał zaczerpnął z orzecznictwa niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego). Odnosząc się do przejawów przedmiotowego traktowania istoty ludzkiego skutkujących jej śmiercią podkreślono, że: „Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie przyznaje priorytet wartościom, którymi są życie i godność człowieka”.

Przedmiotowe traktowanie, którego skutkiem jest śmierć płodu, mogłoby co najwyżej znajdować uzasadnienie w razie wystąpienia innej wartości, której w danych okolicznościach należałoby przyznać pierwszeństwo (lub co najmniej równą pozycję) w hierarchii wartości konstytucyjnych. *A priori* nie można wykluczyć takiej sytuacji. W wymiarze hipotetycznym wystąpienie bezpośredniego zagrożenia dla życia matki jako następstwo ciąży mogłoby zostać uznane za legalizujące traktowanie płodu w sposób przedmiotowy. Rodzajowo odmienny charakter mają jednak przesłanki określone w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy, które nie stanowią wystarczającego uzasadnienia dla odstąpienia od ochrony podmiotowości płodu i dozwolenie na jego przedmiotowe traktowanie.

W tym stanie dopuszczenie przerwania ciąży ze względu na ciężkie i nieodwracalne upośledzenia płodu albo nieuleczalną chorobę zagrażającą jego życiu musi zostać uznane za przejaw traktowania płodu w sposób przedmiotowy, przy czym dotyczy to sfery o egzystencjalnym znaczeniu. Na tym tle kwestionowane przepisy prowadzą do naruszenia godności istoty ludzkiej w sferze przysługującej jej – na podstawie art. 38 Konstytucji – prawnej ochronie życia.

VII. Brak dostatecznej określoności przesłanek warunkujących przerwanie ciąży (art. 2 Konstytucji)

1. Zarzuty wnioskodawcy

Zdaniem wnioskodawcy art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy o planowaniu naruszają zasadę określoności przepisów prawnych. W tym względzie wnioskodawca stwierdził, że kwestionowane przepisy określają znamiona przestępstwa przerwania ciąży ustanowionego w art. 152 kodeksu karnego. Znamiona te zostały ustalone w sposób, który nie może zostać uznany za adekwatny i precyzyjny – „tak określone materialne znamiona przestępstwa są w wysokim stopniu niejasne, ponieważ umożliwiają przerwanie ciąży także w sytuacji braku spełnienia przesłanek, wyłącznie w oparciu o błędną diagnozę

(prawdopodobieństwo), a przede wszystkim tworzą szerokie pole do subiektywnej interpretacji, czy stopień prawdopodobieństwa jest «duży» a upośledzenie może być «ciężkie» i «nieodwracalne» (wniosek, s. 28). Wnioskodawca wskazał, że w piśmiennictwie opisywane są drastyczne przypadki, gdy niedookreśloność tego przepisu została wykorzystywana do nadużyć. Niedookreśloność ta stanowić ma także przyczynę istotnego wzrostu liczby przerwanych ciągów.

2. Wzorzec kontroli

Zasada określoności przepisów prawnych stanowi jedną z zasad pochodnych wywodzonych z klauzuli demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji). Treść normatywna tej zasady ma utrwalone znaczenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, natomiast w różny sposób ujmowana była relacja tej zasady w stosunku do innych zasad pochodnych wynikających z art. 2 Konstytucji (w orzecznictwie początkowo kwalifikowana była jako jedna z zasad poprawnej legislacji, później zaś jako zasada poprawnej legislacji).

Uwzględniając aktualne orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego rekapitulację najważniejszych elementów treściowych powyższej zasady zawiera wyrok z 17 stycznia 2019 r. (sygn. akt K 1/18). Wyjaśniając rodowód pojęcia „określoność prawa” sąd konstytucyjny wskazał na doktrynę niemiecką, w której stanowi ono element koncepcji państwa prawa (Rechtsstaat). W wąskim rozumieniu określoność odnosi się do treści przepisu prawa i jest rozumiana jako nakaz jego precyzyjności, czyli możliwości wywiedzenia z niego jednoznacznej normy prawnej. W rozumieniu szerokim określoność prawa oznacza zarówno precyzyjność przepisu, jak i jasność prawa, które ma być zrozumiałe i komunikatywne dla jak największej liczby podmiotów. W orzecznictwie polskiego sądu konstytucyjnego pojęcie określoności prawa jest używane w znaczeniu szerokim, w którym postulat jasności prawa jest jednym z elementów określoności.

Na płaszczyźnie Konstytucji z 1997 r. wymóg określoności regulacji prawnej jest wywodzony z zasady ochrony zaufania obywatela do państwa i tworzonego przez nie prawa, będąc jednocześnie funkcjonalnie powiązany z zasadą pewności i bezpieczeństwa prawnego. Zasada określoności przepisów prawa ma charakter względny w tym znaczeniu, że stopień określoności konkretnych regulacji podlega każdorazowej relatywizacji w odniesieniu do okoliczności faktycznych i prawnych,

jakie towarzyszą danej regulacji. Relatywizacja ta stanowi naturalną konsekwencję nieostrości języka, w którym redagowane są teksty prawne oraz różnorodności materii podlegającej normowaniu.

Zasada określoności przepisów prawa jest adresowana do prawodawcy, który jest zobowiązany do tworzenia przepisów prawa możliwie najbardziej określonych w danym wypadku, zarówno pod względem ich treści, jak i formy. Określoność wyraża się w precyzji regulacji prawnej, jasności przepisu oraz jego legislacyjnej poprawności. Kryteria te składają się na tzw. test określoności prawa, który każdorazowo powinien być odnoszony do badanej regulacji. Wyjaśniając znaczenie tych kryteriów sąd konstytucyjny wskazywał, że poprzez precyzyjność regulacji prawnej należy rozumieć możliwość dekodowania z przepisów jednoznacznych norm prawnych (a także ich konsekwencji) za pomocą reguł interpretacji przyjmowanych na gruncie określonej kultury prawnej. Innymi słowy, nakaz określoności przepisów prawnych powinien być rozumiany jako wymóg formułowania przepisów w taki sposób, aby zapewniały dostateczny stopień precyzji w ustaleniu ich znaczenia i skutków prawnych (zob. np. wyroki TK z 17 października 2000 r., sygn. akt SK 5/99 i 28 czerwca 2005 r., sygn. akt SK 56/04). Precyzyjność przepisu przejawia się w konkretności regulacji praw i obowiązków, tak by ich treść była oczywista i pozwalała na ich wyegzekwowanie. Jest to możliwe pod warunkiem skonstruowania przez prawodawcę precyzyjnych norm prawnych.

Jasność przepisu gwarantować ma jego komunikatywność względem adresatów, a więc zrozumiałość przepisu na gruncie języka powszechnego. Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego prawodawcy mają prawo oczekiwać stanowienia norm niebudzących wątpliwości co do nakładanych obowiązków lub przyznawanych praw. Niejasność przepisu w praktyce oznacza niepewność sytuacji prawnej adresata normy i pozostawienie jej ukształtowania organom stosującym prawo (por. wyrok TK z 27 listopada 2007 r., sygn. akt SK 39/06). Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego stanowienie przepisów niejasnych, wieloznacznych, które nie pozwalają obywatelowi na przewidzenie konsekwencji prawnych jego zachowań, jest naruszeniem Konstytucji (zob. np. wyrok TK z 28 października 2009 r., sygn. akt Kp 3/09). Poprawność legislacyjna oznacza ponadto zgodność przepisu z wymaganiami prawidłowej legislacji (zob. np. wyrok TK z 25 maja 2016 r., sygn. akt Kp 5/15).

Wymóg określoności ma charakter dyrektywy ogólnosystemowej, odnosi się zatem do wszystkich przepisów prawa. Pierwszoplanowym obszarem jego zastosowania pozostają jednak te regulacje, które bezpośrednio bądź pośrednio kształtują pozycję prawną obywatela. Wynika to z rodowodu powyższej zasady, jako wywodzonej z zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

3. Ocena konstytucyjności

Argumentacja przedstawiona we wniosku dotycząca naruszenia zasady dostatecznej określoności przepisów prawnych jest bardzo zwięzła. Wnioskodawca uznał, że sytuacje stanowiące podstawę przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży (choroba, upośledzenie), zostały przez ustawodawcę doprecyzowane poprzez użycie kwantyfikatorów, które z założenia są nieostre. W konsekwencji zabieg przerwania ciąży dopuszczalny jest wyłącznie w przypadku „ciężkiego i nieodwracalnego” upośledzenia płodu bądź „nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”. Odnosząc się do powyższego zarzutu należy – w ocenie Sejmu – uwzględnić następujące okoliczności.

Po pierwsze wypada zwrócić uwagę, że użyte przez ustawodawcę kwantyfikatory odznaczają się różnym stopniem określoności. Tak więc „nieodwracalność upośledzenia” i „nieuleczalność choroby” są stanami, które w kontekście wiedzy medycznej trzeba uznać za stosunkowo jednoznaczne. A więc w zdecydowanej większości przypadków możliwe jest stwierdzenie, czy upośledzenie jest odwracalne czy też nie (przy czym odwracalność upośledzenia może mieć charakter naturalny albo być następstwem interwencji medycznej), analogicznie rzecz się ma z ustaleniem, czy dana choroba jest uleczalna bądź nieuleczalna. W przypadkach niejednoznacznych – uwzględniając konsekwencje wynikające z zasady *in dubio pro vitae* – należałoby przyjąć, że upośledzenie powinno być kwalifikowane jako odwracalne, zaś choroba jako podlegająca uleczeniu. W przywołanym powyżej zakresie art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu pozostaje zatem jednoznaczny w stopniu, który należałoby oczekiwać uwzględniając postulat dostatecznej określoności przepisów prawnych. Odmienna ocena związana jest z użyciem kwantyfikatorów „ciężkie upośledzenie” oraz „choroba zagrażająca życiu”. Pozwalają one kwalifikować całe *spectrum* przypadków, które obejmują zarówno

upośledzenia/choroby letalne, jak i różnego rodzaju zespoły zaburzeń genetycznych, które nie stanowią przeszkody do życia i samorealizacji dotkniętej nią osoby (np. zespół Downa). Ponadto ustawodawca, inaczej niż w przypadku upośledzenia nie wymaga, aby choroba miała charakter „ciężki”. Przy czym fakt zagrożenia życia, który musi występować w przypadku choroby płodu stanowiącej konieczną przesłankę przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży, nie jest tożsamy z pojęciem „ciężka choroba”. Podobnie różnie może być kwalifikowane „zagrożenie życia” obejmując przypadki, w których powyższe ryzyko jest bezpośrednie i stałe, jak i nieodznaczające się takim charakterem. Istotna wątpliwość może powstać także co do tego, czy chodzi o chorobę zagrażającą życiu płodu (ale równocześnie stan zagrożenia życia nie musi występować po narodzinach), czy również taką, która zagraża życiu już po urodzeniu. Redakcja przepisu poddanego kontroli nie jest w tym względzie jednoznaczna. Niedookreślonością dotknięty jest również art. 4a ust. 2 ustawy w zakresie, w jakim jako graniczny moment, do którego dopuszczalne jest przeprowadzenie zabiegu aborcji, wskazano „osiągnięcie przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej”.

W przypadku, gdy przepis posługuje się zwrotami niedookreślonymi, zadanie ich wyjaśnienia spoczywa przede wszystkim na orzecznictwie sądowym. Wnioskodawca wskazał w tym kontekście, że w judykaturze Sądu Najwyższego jako stanowiące podstawę przerwania ciąży kwalifikowane są stany, które w jego ocenie nie powinny być uznane za spełniające przesłanki określone w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy. W konsekwencji, im bardziej szeroka (liberalna) jest wykładnia przesłanek wyrażonych w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy, w tym większym stopniu umożliwiają one faktyczne – w sytuacjach granicznych – przerwanie ciąży z tzw. względów społecznych. Przerwanie ciąży ze względów społecznych zostało jednak zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 28 maja 1997 r. Sejm zgadza się ze stanowiskiem, że rozszerzająca wykładnia przesłanek zawartych w kwestionowanym art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy, na co pozwala wysoki stopień ich niedookreśloności, może skutkować w praktyce tym, że przerwanie ciąży dokonywane jest w przeważającym stopniu ze względów społecznych niż medycznych.

Po drugie, niedookreśloność przepisu nie może przekroczyć granic, w którym jego wykładnia pozwalała na dowolną interpretację, czy spełnione zostały przesłanki jego stosowania. Im bardziej przesłanka(i) pozostaje niesprecyzowana, tym większe

jest pole dla swobody oceny w tym zakresie. Przykłady powołane przez wnioskodawcę (kwalifikowanie zespołu Downa jako przesłanki przeprowadzenia aborcji) potwierdzają, że przesłanki stanowiące podstawę przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży są interpretowane szeroko. Zgodnie ze świadomym rozstrzygnięciem ustawodawcy sposób ujęcia przesłanek w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy nie ogranicza możliwości przeprowadzenia przerwania ciąży jedynie względem tych płodów, które są niezdolne do dalszego życia poza organizmem matki albo też cierpiałyby na chorobę/niedorozwój, który skutkowałby ich śmiercią w stosunkowo krótkim okresie po ich narodzinach. Równocześnie nie można jednak tracić z pola widzenia, że im w mniejszym stopniu dany stan faktyczny wypełnia przesłankę „ciężkiego i nieodwracalnego” upośledzenia płodu bądź „nieuleczalnej choroby”, tym bardziej wątpliwa staje się symetria pomiędzy dobrem poświęcanym, którym jest życie płodu, a dobrem, które jest w tej sytuacji urzeczywistniane. Przy czym odbywa się to właśnie kosztem dobra poświęcanego. Brak jest wówczas wystarczających podstaw do przyznania takiemu dobru wartości wyższej (czy co najmniej pierwszeństwa) w porównaniu z ludzkim życiem (*in concreto*: życiem płodu).

Po trzecie, niedookreśloność przepisów przybiera dodatkowy wymiar jeżeli zważyć, że wystarczające dla przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży jest „duże prawdopodobieństwo” wystąpienia u płodu ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia bądź nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Tak więc nie jest konieczne wystąpienie tych przesłanek, wystarczy sama ich prognoza, przy czym znowu chodzi o kwantyfikator („duże prawdopodobieństwo”), który może podlegać stopniowości.

Po czwarte, w przypadku przepisów dotyczących przerywania ciąży wymóg określoności ma charakter kwalifikowany. Celem kwestionowanych przepisów jest ustalenie przesłanek, których spełnienie warunkuje podjęcie działań skutkujących śmiercią płodu. Chodzi zatem o sytuacje, które – w razie ich wystąpienia – uzasadniają odstępianie od ochrony najbardziej fundamentalnego dla płodu prawa, tj. prawa do życia. Stąd określone ustawowo przesłanki przerwania ciąży powinny być ujęte w sposób jednoznaczny, tak by nie występowały wątpliwości, czy dany stan faktycznie – w świetle prawa – stanowi podstawę aborcji. Nie można też pomijać prawnokarnych skutków związanych z zabiegiem przerwania ciąży. Osoby, które współdziałają przy przerywaniu ciąży, za wyjątkiem matki, ponoszą odpowiedzialność karną zagrożoną bezwzględną karą pozbawienia wolności, o ile przerwanie ciąży

nastąpiło pomimo braku spełnienia przesłanek określonych ustawą (zob. art. 152 kodeksu karnego). W tym kontekście szczególne znaczenie przypisać należy obowiązkowi precyzyjnego określenia w przepisach prawa sytuacji, które wyłączają odpowiedzialność karną w powyższym zakresie.

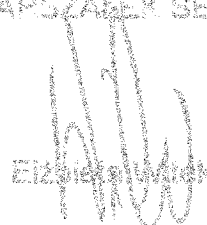
Przedstawiona argumentacja prowadzi do uznania, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 pkt 1 ustawy stanowią regulacje nieprecyzyjne w stopniu prowadzącym do naruszenia zasady dostatecznej określoności przepisów prawnych. Przyjęte brzmienie nie zapewnia ich jednolitej wykładni i stosowania. Znaczny luz interpretacyjny wynikający z użycia określeń ocennych może skutkować nadmierną ingerencją w sferę ochrony życia przysługującej płodowi, naruszając samą istotę konstytucyjnej wartości, jaką jest życie ludzkie.

VIII. Podsumowanie

Rezultatem przeprowadzonej oceny konstytucyjności art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy o planowaniu jest potwierdzenie zarzutów sformułowanych przez wnioskodawcę co do braku realizacji obowiązku zapewnienia przez Rzeczpospolitą prawnej ochrony życia, przy czym ingerencja w tej sferze ma charakter nieproporcjonalny (niezgodność z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji), stanowi nierówne i dyskryminujące traktowanie (niezgodność z art. 32 ust. 1 Konstytucji), prowadzące do naruszenia godności (niezgodność z art. 30 Konstytucji), przy braku dostatecznej określoności przepisów wyznaczających przesłanki przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży (niezgodność z art. 2 Konstytucji). Istotnym argumentem na rzecz niekonstytucyjności art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy pozostaje także okoliczność, że w aksjologii konstytucji ochrona życia ludzkiego, w tym w fazie prenatalnej, ma wartość naczelną. Wszelkie ograniczenia w tym względzie muszą być traktowane w charakterze wyjątku i podlegają rygorystycznej (zawężającej) wykładni. Za przyjętym kierunkiem rozstrzygnięcia przemawia także zasada *in dubio pro vitae* (*in dubio pro humana*). Uwzględniając powyższe Sejm wnosi o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy, w części obejmującej wyrazy „W przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej” są niezgodne z art. 38 w związku z art. 2, art. 30, art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Trzeba podkreślić, że o niekonstytucyjności kontrolowanych przepisów przesądzają – ujmowane łącznie – wymienione wyżej uchybienia, którymi dotknięte są art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 ustawy. Znalazło to wyraz w *petitum* wniosku, w którym zaskarżone przepisy zostały uznane za niezgodne z ujętymi związkowo wzorcami kontroli.

MARSZAŁEK SEJMU


Elżbieta Witek